Rok VIII. Kraków, środa 15 lipca 1925 Nr. 156

NOWY DZIENNIK

Adres [...] Administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tel[...] [...]nie czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
[...]ki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
[...] należy nadsyłać wprost do Administracji.
[...] zesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
[...] nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
[...] przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Jaką jest Polska pod względem gospodarczym?

Kraków, 14 lipca

Członek parlamentu angielskiego, p. Walter Raine, bawił niedawno z wycieczką parlamentarzystów angielskich w Polsce i po powrocie do Anglji wygłosił mowę w Sunderlandzie, w której zalecił udzielenie Polsce pożyczki towarowej krótkoterminowej w kwocie 25 miljonów funtów. Chce on, by przemysł angielski dostarczył rolnictwu polskiemu maszyn i nawozów sztucznych. Za pożyczkę każe żądać tylko 8 procent, a w miejsce rat pieniężnych żąda on pół miljona ton pszenicy rocznie. W ten sposób mogłaby się Anglja uniezależnić od zbożowej giełdy chicagowskiej. Ostrzega bankierów angielskich przed udzielaniem kredytu przemysłowi polskiemu. Leży bowiem w interesie przemysłu angielskiego i bezrobotnych w Anglji, by nie rozwijał się przemysł w Polsce: Anglja woli wywozić swoje wyroby przemysłowe niż udzielać kredytów na wytworzenie lub ulepszenie przemysłu w Europie kontynentalnej. Dla rolnictwa jest krótkoterminowy kredyt niemożliwy, rolnictwo nie może odrazu płacić swoich długów, a dla państwa oznacza kredyt na krótki termin zwichnięcie równowagi walutowej w chwili płatności pożyczki.

Pytanie jest, czy Polska ma w rzeczywistości pszenicę na wywóz? Przyjmuje się zwykle 70 klg. pszenicy na głowę ludności rocznie, liczymy 29 miljonów ludności w Polsce, wypada więc, że Polska potrzebuje rocznie 1.700.000 ton pszenicy. — Obsiano w tym roku w Polsce zwyż miljon ha pszenicy, przyjmijmy przeciętną wydajność 1 ha nawet na 14 q, to deficyt w pszenicy wyniesie około 30 tysięcy wagonów, tj. 15 tysięcy wagonów mąki. O wywozie pszenicy mowy niema. Przed wojną Polska importowała pszenicę, a nie wywoziła, a nawet w roku rekordowego urodzaju tj. w r. 1923 również importowaliśmy mąkę pszeniczną.

Ciekawe jest tylko to, że parlamentarzyści angielscy uważają Polskę za kraj rolniczy. Przed wojną wartość produkcji przemysłowej wynosiła w Królestwie w roku 1918 około 1 miljarda 200 miljonów rubli. Wartość produkcji rolnej tj. głównych zbóż, łąk, lasów oraz produkcji zwierzęcej mniej więcej około 956 milj. rubli. Jeśli nawet dodamy produkcję przemysłowo-rolniczą, tj. cukrownictwo, gorzelnictwo, drożdżownie, krochmalnie, browary i t. d., to wartość tych produkcji oblicza się na 84 milj. rubli. Widzimy więc przewagę liczebną o 160 milj. rubli produkcji fabrycznej nad rolną. Prawdą jest, że produkcja rolna nie osiągnęła jeszcze swego poziomu intenzywności, którą osiągnąć powinna ze względu na urodzajność gleby, ale pewnem jest, że po przeprowadzeniu reformy rolnej intenzywność się nie podniesie. Mimo, że 65 procent ludności w Polsce zajmuje się rolnictwem, to jednak nie można mówić, że Polska jest krajem rolniczym. Wcielenie Górnego Śląska nadało strukturze gospodarczej Polski charakter bardziej przemysłowy. Kempner twierdzi, że wartość produkcji przemysłowej w całej Polsce wynosiła przed wojną około 5 miljardów złotych, rolną szacuje również na tyle. W tym wypadku nie można twierdzić, że jest przewaga jednej dziedziny wytwórczości nad drugą.

Polska jest krajem przemysłowo-rolniczym. Wprawdzie pewne stronnictwa w Polsce, powołując się na stosunek zaludnienia w Polsce, twierdzą, że Polska jest krajem rolniczym, a sen. Buzek twierdził w swym generalnym referacie budżetowym, że tylko pewne gałęzie przemysłu w Polsce mają rację bytu, że rząd nie powinien swą polityką skarbową, celną i kredytową popierać wszystkie gałęzie przemysłu w Polsce. Jest to jednostronny i szkodliwy pogląd. Kto chce umocnić podwaliny państwa, musi popierać rozwój przemysłu. Przemysł bowiem jedynie umożliwia narodom wznoszenie się na wyżyny nowoczesnej kultury, przemysł produkuje nowe wartości, daje zatrudnienie szerokim warstwom ludności, które nie mogą z powodu ciągłego wzrostu ludności, zwłaszcza wiejskiej żyć z wyłącznej uprawy ziemi. Przemysł podnosi spożycie kulturalne ludności. Opinja parlamentarzystów angielskich jest jednostronna i nie może być miarodajną dla gospodarczej odbudowy państwa.

Dr. F. Rotenstreich,
Senator.

Krew ścinające w żyłach zajście w Siedliszczu.

Policjant morduje 72-letniego starca żydowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 7. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosło Koło Żydowskie interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w miejscowości Siedliszcze, pow. chełmski, gdzie 72-letni starzec Leiba Mec, została w biały dzień zamordowany przez policjanta. Sprawa przedstawia się w zarysie następująco:

Niejaki Jan Tomiłło prezes syndykatu rolniczego w Siedziszczu przywłaszczył sobie bez prawnie grunt pod budowę domu. Miejscowa ludność zarówno chrześcijańska jak i żydowska zaprotestowała przeciw temu gromadnie, policja jednak rozpędziła protestujących. W trakcie rozpędzania tłumu posterunkowy Andrzej Wawer w obecności komendanta posterunku uderzył obnażoną szablą po głowie 72 lat liczącego Leibę Meca, a gdy tein upadł bez przytomności na ziemię, Wawer, dwukrotnie strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Po tem posterunek najspokojniej odmaszerował, zostawiając na miejscu zwłoki błp. Meca. Dopiero ludność żydowska zajęła się zwłokami.

Działo się to dnia 10. lipca br. Nazajutrz, dnia 11 zajechała do Siedliszcza z Chełmu komisja śledczaz ze starostą. Komisja nie przesłuchała nikogo ze świadków zajścia. Gdy ludność wyraziła oburzenie z powodu zachowania się komisji śledczej na rozkaz starosty aresztowano 7 osób, 53-letniego Mordkę Kapa i 70-letniego Jana Jaworskiego.

Zawiadomiony o zajściu poseł Wasyńczuk interweniował w Chełmie u starosty celem przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych. Starosta odmówił usunięcia posterunkowego Wawra ze służby. Poseł Wasyńczuk zawiadomił o tem bezzwłocznie Koło Żydowskie.

Bezzwłocznie udał się wiceprezes Koła poseł Rozmarin do wiceministra spraw wewnętrznych p. Olpińskiego, który oświadczył, że wie o całem zajściu, został o niem też powiadomiony premjer Grabski jeszcze w sobotę.

P. wiceminister przyrzekł, iż wysłaną zostanie specjalna komisja śledcza do Siedziszcza. Nadto p. wiceminister oświadczył, że posterunkowy Wawer będzie usunięty.

Prawda wychodzi na wierzch!

Punkt zwrotny w sprawie Jaegera i tow. - Wyłączenie protokolanta Piotrowskiego z rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 15. 7. I. rozprawa dzisiejsza obfitowała w cały szereg niezwykle sensacyjnych momentów. Dzisiejsze zeznania oskarżonego Mykytyna rzuciły jasny snop światła na całą sprawę, to też słusznie uważać je można za **punkt zwrotny w całej rozprawie.** O godz. 9.20 wprowadzono na salę rozpraw Mykytyna, który dziś jest wyjątkowo w dobrym humorze i pewny siebie. Zająwszy miejsce Mykytyn czyni ostatnie przygotowania przed przesłuchaniem, przerzucając gruby plik arkuszy zapisanych drobnem, starannem pismem.

Przewodniczący: Co się dzieje po konfrontacji z Pańczyszem?

Osk. Mykytyn: W tym czasie widywałem się kilkakrotnie z aresztowanymi i współoskarżonymi oraz z podinspektorem Sawickim, który działał w imieniu podinsp. Piątkiewicza...

Zasiłki pieniężne

Z dalszych zeznań okazuje się, że oskarżony kilkakrotnie zwracał się do Jaegera i insp. Sawickiego po pieniądze, tłumacząc że znajduje się w materjalnej nędzy. Istotnie trzy razy wziął od Jaegera po 50 złotych, od insp. Sawickiego około 400 złotych. Na zapytanie przewodniczącego, jakie miały znaczenie te pieniądze, odpowiada oskarżony, że nie się po nie zwracał.

Kto był autorem anonimów?

W dalszym ciągu przechodzi Mykytyn **do dwóch anonimowych listów,** wystosowanych przez ukraińską organizację wojskową w czasie trwania procesu Steigera do redakcji „Chwili", dalej listu do metropolity Szeptyckiego, do policji politycznej w Przemyślu i do prezydenta lwowskiego sądu okr. Hawla. Wedle aktu oskarżenia, miał Mykytyn w śledztwie słuchany już jako obwiniony, przyznać się do autorstwa tych listów, ponadto miał zeznać, że listy te wygotował, względnie przetłumaczył na zlecenie oskarżonego Kornhabera, a miały one udowodnić, że Steiger jest niewinny. Na dzisiejszej rozprawie Mykytyn obszernie wyjaśnia, skąd się owo przyznanie wzięło.

Moralna presja w śledztwie

Zaprzecza więc kategorycznie, jakoby był autorem tych listów. Przyznanie się do rzekomego autorstwa tłumaczy oskarżony **moralną presją,** zadaną mu przez sędziego śledczego Rutkę, względnie protokolanta Dr. Piotrowskiego, który w przesłuchiwaniu brał udział,.

Dr. Piotrowski okazując Mykytynowi listy wysłane przezeń do kom. Kajdana zapytał go, czy jest autorem tych listów. Gdy Myk. potwierdził, protokolant wciągnął do protokołu, że Myk. **przyznaje się do autorstwa listów anonimowych.** Podczas następnego przesłuchania, gdy Myk. doszedł już, że chodzi tu o mistyfikację, zaprzeczył kategorycznie, jakoby autorem anonimów. Wówczas — zeznaje Mykytyn — Dr, Piotrowski i sędzia Rutka tłumaczyli, że jeżeli się nie przyzna, grozi mu kara więzienia od 10 do 20 lat. Kiedy powiedziałem, że się przyznaję, ale nie znam treści tych listów, powiedział Piotrowski.

— Dostanie pan listy do przeczytania, a będzie pan znał ich treść.

Ponieważ podczas przesłuchania był obecny funkcjonarjusz policji, przyznałem się do ich autorstwa.

Rola dra Piotrowskiego

W dalszym ciągu wyłoniła się w śledztwie kwestja, co go skłoniło do rzekomego napisania listów. Oskarżony wyjaśnił, że podczas przesłuchania protokolant Dr. Piotrowski, powiedział do niego:

— **Lepiej by było, żeby to Żydzi byli wysłali..**

Oskarżony wreszcie zgodził się, gdyż jak twierdził **sędzia śledczy przez jego** zeznanie wykazać, że **został wykryty spisek,** celem dokonania zamachu, że spisek **był przygotowany** i że żydzi umyślnie kazali **mu się zgłosić za konfidenta** policji by ten **spisek przygotować.**

Przew.: Kto to powiedział, że to jest czyjaś kombinacja.

Osk. Mykytyn: Mnie to powiedziano w sądzie.

Przew. Czy pan o tym liście do pana prezesa Hawla ma nam coś wyjaśnić odnośnie do pańskich zeznań, **jako świadka a później, jako obwinionego?**

Osk. Mykytyn: Ja chciałbym wyjaśnić, co do tych listów. A więc je sobie przeczytałem (podczas przesłuchania). Za godzinę przyszedł sędzia Rutka, a wtedy dr. Piotrowski powiedział do pana sędziego:

— **Panie radco, Mykytyn dał się namówić.** (Poruszenie na sali).

W tem miejscu wstaje obrońca adwokat dr. Grek i ponawia wniosek zgłoszony przez obronę na wstępie rozprawy **o wykluczenie protokolanta Piotrowskiego,** który to wniosek popierają obecnie rewelacyjne zeznania oskarżonego.

Wyłączenie protokolanta

Trybunał udaje się na naradę, poczem ogłasza **wyłączenie protokolanta Piotrowskiego na czas przesłuchania Mykytyna, zastrzegając sobie decyzję co do całkowitego wykluczenia Piotrowskiego na później.**

Zaznaczyć należy, że prokurator nie sprzeciwił się wykluczeniu protokolanta Piotrowskiego.

Następnie powołał przewodniczący na protokolanta Dr. Mierzyńskiego.

Nowy też nie w porządku

Oskarżony Mykytyn „protestuje" i przeciw temu protokolantowi, gdyż i ten protokolant był podczas przesłuchania i wywierał presję.

Obrońca Dr. Dwernicki stawia wniosek, by dla ekonomji czasu i tego protokolanta wyłączyć, a na jego miejsce ustanowić protokolanta, nie mającego nic wspólnego, ani ze sprawą Steigera ani z obecną sprawą.

Trybunał po cichej naradzie postanowił odrzucić wniosek obrońcy dr. Dwernickiego, poczem przystąpił przewodniczący do dalszego przesłuchania Mykytyna.

Na wezwanie przewodniczącego, wobec zmiany protokolanta, oskarżony raz jeszcze powtarza, w jaki **sposób przyznał się do autorstwa anonimowych listów:**

Dlaczego się „przyznał"?

Oskarżony podaje: Z obawy przed tem, by go sąd nie wydał w ręce kom. Kajdana i by nie spotkał go ten sam los, który spotkał w swoim czasie Olgę Werbeniec z Jerosławia, oskarżony przyznał się. (Olga Werbeniec, aresztowana bezpośrednio po zamachu w Równem, została w okrutny sposób pobita na policji we Lwowie, tak że musiano ją oddać do zakładu obłąkanych w Kulparkowie — przypisek I.). Sędzia Rutka nie dawał mi spokoju — mówi Mykytyn — dr. Piotrowski zaś nakłaniał mnie, abym się przyznał.

Gdym protokolantowi powiedział że nie znam treści listów, dr. Piotrowski oświadczył:

— To nic nie szkodzi, niech sobie pan przeczyta i przypomni.

Potem dał mi je do przeczytania. Przeczytałem je po kilka razy.

Przew.: To znaczy, że pan je czytał pierwszy raz?

Lepiejby było, gdyby...

Osk. Myk.: Czytałem je po raz pierwszy i to kilka razy, a gdy się przyznałem do autorstwa tych listów protokolant Piotrowski pytał się kto mnie wysłał do policji. Odpowiedziałem że sam się zgłosiłem. Na to dr. Piotrowski powiedział mi:

— **A lepiej by było, żeby pana byli Żydzi wysłali.**

Odpowiedziałem, że mnie Żydzi nie wysłali, że się sam zgłosiłem, ale obawiając się, ażebym nie został pociągnięty do odpowiedzialności za komunizm powiedziałem, że mnie Żydzi wysłali do policji. To wszystko trwało pół godziny, a może godzinę, od 1. do 2. w południe. Wtem nadszedł sędzia Rutka a wtedy dr. Piotrowski odezwał się ze słowami:

— **Panie radco, Mykytyn dał się namówić.**

W dalszym ciągu oskarżony zwraca się do przewodniczącego z następującem zapytaniem:

List, który zaginął

W przededniu aresztowania przeprowadzono ścisłą rewizję u mojej narzeczonej, a służącej Kornhabera, Steinówny. Między innemi rzeczami, znaleziono moje zapiski i listy. Podczas rewizji zaginął wa**żny list, który odnosił się do mojej obrony.** Ten list znalazł się w biurze pana sędziego **Rutki, a obecnie** go między aktami niema. Są **natomiast wszystkie** inne zapiski bez wartości, tylko tego **listu niema.** Prosiłbym o odpowiedź, co się z tym **listem** stało?

Przew.: Do kogo był ten list **pisany?**

Oskr. Mykytyn: Do podinspektora **Piątkiewicza.** Odnosił się do moich zeznań w **śledztwie** jako świadka i na moją obronę.

Przew.: A więc pan koniecznie z **zapytaniem, co** do tego listu?

Osk. Mykytyn: Tak.

Przewodniczący odpowiedzi nie daje.

Następnie zwraca się się Mykytyn do przewodniczącego z następującemi słowami:

Rewizja w celi

Panie Przewodniczący! Mam jedną prośbę. Dowiedziałem się, że w czasie dzisiejszej mej nieobecności w celi przeprowadzono rewizję z nakazu sądowego i w czasie tej rewizji zabrano z mojej celi wszystkie dokumenty odnoszące się do mojej obrony. Gdy się w tym kierunku pytałem komendanta więzienia, odpowiedział mi, że rewizję przeprowadzono z polecenia sądu. Zabrano wszystkie papiery, a pozostawiono mi tylko dzienniki i książki.

Przew.: Kiedy to zaszło?

Przew.: Kiedy to zaszło?

Osk. Mykytyn: Dziś. Ja myślę, że stało się to z polecenia pana Sędziego Rutki. A dlaczego, to ja później udowodnię.

Przew.: O tem nic nie wiem. A to, co pan mi teraz oświadczył, podam do wiadomości prezydjum.

Na wniosek obrońcy oskarżonego, dra Głuszkiewicza, przewodniczący zarządza przerwę i udaje się do prezydjum po informacje.

Po przerwie przewodniczący komunikuje, że rewizję przeprowadzono w myśl regulaminu więziennego, że wśród papierów osób pozostających w areszcie śledczym nie znajduje się korespondencja przemycona z zewnątrz. Papiery znalezione u Mykytyna doręczono prokuratorowi. Papiery te przyniósł przewodniczący z sobą i oddał je do dyspozycji oskarżonego wzywając go, by przeglądnął czy wszystkie są.

Osk. Mykytyn: Przeglądałem i zaznaczam, że zdaje mi się, że wszytkie są. Ponieważ w czasie rozprawy nie mogę wszystkich przeglądnąć, zastrzegam sobie odpowiedź na jutro.

O równe prawa

Obrońca Dr. Landau zastrzega się przeciw faworytowaniu prokuratora w procesie — mówi obrońca — obie strony, a więc i prokurator i obrona mają równe prawa. Oskarżony stoi pod wyłączną i jedyną opieką i obroną przewodniczącego trybunału. Obrońca wzywa przewodniczącego, by na przyszłość, gdyby podobne wypadki miały się zdarzyć, tamu zapobiegł.

Oskar. Mykytyn wyjaśnia, że jego zdaniem wspomniana rewizja stoi w związku z manewrem protokolanta Piotrowskiego, co tłumaczy — następujący sposób:

„Trzymaj się pan dobrze"...

Ja mam podstawę tak twierdzić bo jeszcze kiedy szedłem na pierwszy dzień rozprawy 8 lipca o 8'30 rano, przyszedłem na strażnicę. Przyszedł tam dr Piotrowski i powiedział do mnie:

— **Panie Mykytyn, trzymaj się pan dobrze...**

A ponieważ nie trzymałem się dobrze przy tej obronie, więc może jest inna podstawa tej rewizji.

Za dyktandem czy pod presją?

Po tym incydencie, który wywołał olbrzymie wrażenie, przystąpiono do odczytania zeznań Mykytyna, jako świadka. Na protokole przesłuchania sędzia śledczy zamieścił uwagę, że protokoły są pisane pod dyktandem oskarżonego.

Osk. Mykytn zastrzega się ostro przeciw temu i zapowiada w tej sprawie szereg wyjaśnień.

Na tem o godzinie 3 popołudniu przewodniczący odroczył rozprawę do jutra.

List z Jerozolimy.

Assefat Haniwcharim — przyczyny jej narodzin i zgonu. — Nadzieje łączące się z nowymi wyborami. — Exodus Mizrachistów i jego powody. — Trzy narodowe reprezentacje palestyńskiego żydostwa.

Jerozolima 22 czerwca 1925.

(B. Z.) Po trzechletniej przerwie zebrali się reprezentanci palestyńskiego żydostwa czyli Assifat Haniwcharim, by ustalić termin — rychłego rozwiązania się i nowych wyborów. By tą samobójczą decyzję zrozumieć, musimy się cofnąć o pięć lat wstecz a więc do chwili, w której postanowiono powołać do życia parlamentarne przedstawicielstwo palestyńskiego żydostwa. Był to okres po pogromach jafskich, czyli jak się tu mówi — po arabskich ekscesach Żydzi tutejsi zrozumieli, że zachowanie się rządu palestyńskiego odpowiadało sile, jaką w danej chwili przedstawiało palestyńskie żydostwo zupełnie niezorganizowane, a więc bez reprezentacji uprawnionej do przemawiania imieniem znajdujących się wówczas w kraju stu tysięcy Żydów. Wtedy to przeprowadzono wybory do pierwszej Assifat Haniwcharim. We wyborach tych wzięli udział wszyscy Żydzi z wyjątkiem agudowców z pod znaku rabina Sonenfelda. Ci — jak zazwyczaj — pod pozorem, że nie mogą brać udziału w obradach, w których kobiety uczestniczą na zasadzie równouprawnienia, pospieszyli z protestem tak do rządu palestyńskiego jak i angielskiego przeciw rzekomemu przywłaszczeniu sobie przez Assifat Haniwcharim prawa reprezentowania całego żydostwa palestyńskiego.

I oto był jeden z pośród licznych powodów, dla których żaden z wytkniętych przez Assifat Haniwcharim celów nie został osiągnięty. I tak nie zdołała A. H. spełnić głównego swego zadania tj. zorganizowania pojedyńczych gmin żydowskich na zasadzie samostanowienia. Rząd bowiem angielski na skutek sprzeciwu agudowców nie udzielił dotychczas aprobaty na jeden z głównych warunków tego samostanowienia tj. nie przyznał dotychczas gminom żydowskim prawa wyznaczania i ściągania podatków na opędzenie wewnętrznych potrzeb gminnych. Tak więc do tej chwili pozbawione jest żydostwo palestyńskie tego najprymitywniejszego warunku autonomji, który od wieków przysługuje gminom żydowskim w Europie.

Naturalnym skutkiem powyższego stanu rzeczy było że A. H. nie tylko nie była w stanie należycie rozbudować organizacje gmin żydowskich, dać szkolnictwu podstawy zdrowego i ciągłego rozwoju zainicjować pracę w dziedzinie opieki społecznej opartej o własne, a nie zakrajowe środki, ale nawet pod względem politycznym nie dysponowała tym autorytetem, jakim zazwyczaj rozporządza organizacja, opierająca się nie tyle na dobrej woli i uświadomieniu swych członków, ile na ustawowym przymusie przynależności i świadczeń. Tem się też tłomaczy, iż wpływ A. H. na zewnętrzny układ sił w kraju, na proces odbudowy siedziby narodowej, na rząd palestyński, na stosunek Żydów do Arabów, a w końcu na Egzekutywę Organizacji sjońskiej — był równy zeru.

W szczególności zaś stosunek A. H. do Egzekutywy Organizacji sjońskiej był jednym z dalszych powodów, dla których A. H. była lampą, która nie świeciła. Brak rozgraniczenia zakresu czynności między Egzekutywą Organizacji sjońskiej a A. H. z jednej, a zależność finansowa A. H. od Egzekutywy z drugiej strony powodowały, iż Egzekutywa Organizacji sjońskiej piastowała mimowoli pewnego rodzaju mandat opiekuńczy nad A. H. Dobitnie wykazały to ostatnio obrady prowadzone w Londynie między Organizacją sjońską a Agudą w sprawie wspólnej platformy dla pracy palestyńskiej. Ponieważ jedną z głównych różnic dzielących organizację sjońską od Agudy, jest między innemi kwestja wspólnych gmin żydowskich w Palestynie, należało logicznie wnioskując przyjąć, że do obrad zaproszeni będą także przedstawiciele palestyńskiego żydostwa, o którego interesa głównie w tym wypadku chodzi. Stało się to dopiero na skutek ostrego protestu ze strony A. H.

Dalszym powodem, dla którego A. H. uznała za stosowne rozwiązać się i przeprowadzić nowe wybory, był niespodziewany wzrost imigracji. Do kraju przyszli ostatnio nowi ludzie, którym słusznie należał się głos w ogólnej reprezentacji palestyńskiego żydostwa. Przyjmuje się, że ludzie ci pełni nie tylko inicjatywy, energji i uświadomienia narodowego, ale i wyrobienia parlamentarnego, zdołają w obumierające arterje wlać dostateczne kwantum żywej krwi. Ponieważ nadto zbliżający się kongres sjoński domaga się wypowiedzenia się sfer zainteresowanych w całym szeregu istotnych spraw palestyńskich, rozpisano pospiesznie wybory, w przekonaniu, że nowa A. H. będzie w stanie pokonać te trudności, o które rozbijały się dobre chęci ustępujących przedstawicieli palestyńskiego żydostwa.

Czy nadzieje te są uzasadnione?

Niestety nie możemy być w tym względzie optymistami. Warunki bowiem, wśród których nowa A. H. będzie musiała podjąć pracę zupełnie nie uległy zmianie. I nowa reprezentacja nie będzie się mogła oprzeć na należycie zorganizowanych gminach. I ona nie będzie wyrazem całego żydostwa. Znajdzie się nawet w o wiele cięższej sytuacji niż jej poprzedniczka. Obecnie bowiem już nie tylko agudowcy nie wezmą we wyborach udziału, ale i Mizrachiści. Ci bowiem obawiając się iż przy udziale kobiet w A. H. uzyskują stronnictwa postępowe jeszcze większy wpływ niż dotychczas, wypowiedzieli się przeciw nadaniu biernego i czynnego prawa głosowania kobietom i opuścili salę obrad z zapowiedzią, stworzenia własnej A. H. Tak więc żydowska Palestyna, o ile nie nastąpi jakaś niespodziewana zmiana w obecnej sytuacji, będzie mogła się poszczycić trzema narodowemi reprezentacjami. Jedna wybrana przez stronnictwa postępowe, druga przez Mizrachistów, a trzecia przez ortodoksów, grupujących się około osoby rabina Sonnenfelda. Szczęśliwy naród, który sobie może na ten zbytek pozwolić.

Kronika polityczna.

Głos angielski o sytuacji ekonomicznej Polski

W „York Shire Post" publikuje jeden z parlamentarzystów angielskich, którzy byli w Polsce, członek izby niższej, Raine ciekawe uwagi. Oto, zdaniem p. Raine eksport z Polski do 500 tys. tonn zboża uniezależniłby Anglję od rynku rosyjskiego i od chicagowskiego. Następnie w sprawie pożyczki angielskiej dla Polski, Raine oświadcza, że przy udzielaniu **pożyczki** należałoby **zastrzec**, aby zakupy, Polski za te pieniądze poczynione były w Anglji, bowiem pożyczka angielska, udzielona Gdańskowi, obrócona była przez wolne miasto na zakupy w Niemczech. Drugi raz nie może się powtórzyć, aby pieniądze angielskie wędrowały do Niemiec.

Stresseman a Westarp.

„Deutsche Diplomatische Korrespondenz", upoważnione przez niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, zamieszcza oświadczenie przeciwko opublikowanemu wczoraj artykułowi nacjonalisty hr. Westarpa w którym ten nazwał memorandum z lutego br. nie obowiązującą propozycją niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Korespondent stwierdza urzędowy charakter tego memorandum i zwraca w ostrych słowach uwagę na to, że tego rodzaju opinja może zaszkodzić poważnie zapoczątkowanej już akcji politycznej i domaga się wyjaśnienia. Oświadczenie to przeciwko przywódcy partji rządowej wywołało olbrzymie wrażenie w całej prasie niemieckiej. W kuluarach parlamentu mówi się obecnie o tem, że na wypadek dymisji ministra Stresemana powierzonoby Stresemanowi stanowisko ambasadora w Londynie. Wszystkie partje lewicowe domagają się ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

Krassin w Paryżu.

Sowiecki amabasador we Francji, Krassin, powrócił przed kilku dniami do Paryża. Donosząc o tym jego powrocie „L'ere nouvelle" z 8 lipca oświadcza że nie może wprawdzie już teraz powiedzieć, co przywozi on z sobą dla Francji, gdyż przeczyłoby to zwyczajom dyplomatycznym. Ale pismo to podaje,

---

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

2. (Ciąg dalszy.).

— Licho ich wie. Czemuż się mnie pytasz? — odpowiedział ze złością Semion Grigoriewicz —' alboż się radzą nas? Ostatnim razem, o ile sobie przypominasz, dobrowolcy na swych chudych konikach wdzierali się daleko, z instytucji zdejmowano już godła państwowe, a w instytucjach samych siedzieli dalej i tłukli na maszynach do pisania jakieś tam swoje dekrety.. Alboż bolszewicy są tak ostrożni, jak my naprzykład? Prowodyrzy rozumie się uciekli w sam czas, a takie osły jak ja zostają i pracują do ostatniej chwili.

— To dlaczegóż im tego nie powiedziałeś? — wybuchła Dorotszka ze złością.

— Komu mówić? Co mówić? Załatwiono się z pracą w sownarchozie i poszło się do domu. Tylko w mieście się kotłuje. Idzie się spotyka się jednego, spotyka się drugiego... Wrangiel! Na ci Wrangla na moją biedną głowę! Gdy się w dodatku zastanowię, przed kim tu lęk ogarnia — przed takim Wranglem! Coprawda trzeba być takim durniem jak ja by przypuszczać, że bolszewicy będą się trzymać. Bo czem są bolszewicy? Zbrodniarze jeden z drugim. Jak długo może się taki rząd trzymać? A ja do nich się pchałem. Już nam Wranglowie pokażą, co to znaczy, pracować dla bolszewików. Rozćwiartują się, wszystkich na kawałeczki. Sonio, koniec świata, podajcie mi czegoś się napić, by sercu ulżyć. A? może piwa? Do djabła! Cóż koniak może pomóc?

— A jakże, Semion Grigorjewicz — Sonia przerwała — wypijcie kieliszeczek...

— Nie chcę — uparł się Semion Grigoriewicz — naprzód trzeba uporządkować dom, trzeba wymieść, co podejrzane. A co u nas jest „trefne"? Wszak na wszystkiem jest, jak gdyby napisane: bolszewicy bolszewicy. Groza, strach! Nie mogę się nawet patrzeć na ten wstrętny stół, boć przy nim siedzieli sami bolszewicy. Jakieś bolszewickie, wstrętne gniazdo u nas, a nie dom porządny. Cieszyłaś się, jak bolszewicy przychodzili — napadł znowu na Dorotszkę — naprzykład taki frant jak Frak! Zmysły stracę.

— Cóż tu ma do czynienia Frak? — odezwała się obrażona Dorotszka. — Cokolwiek się stanie, zawsze winien jest Frak u Synki. Ileż dobrego jemu zawdzięczamy? — dodała Dorotszka ze łzami w głosie.

— Nie, niech teraz zrobi nam coś dobrego — gorączkował się Semion Grigoriewicz — cóż mi po przeszłych dobrodziejstwach napewno pierwszy ucieknie, a nas pozostawi, jak psy. Czyż ich nie znam? Strach, strach! A ja myślałem, że bolszewicy już zostaną na zawsze, a oni wisieli na włosku. Takie nic takie paskudztwo!

— Na włosku — zawołała Dorotszka gniewnie — jeżeli tak, to niech już odejdą. pocóż zawracali głowę. Na włosku! Dość rządzili, niech licho porwie te wyrzutki!

— Cóż znowu za wyrzutki? — wybałuszczył na nią Semion Grigoriewicz parę oczu. — Ty mówisz wyrzutki? Cóż ci złego zrobili? Mało dobrego zaznałaś? Już ci się Wranglów zachciewa? Zastanów się, co będzie, gdy biali zbóje przyjdą. Z czerwonymi zbójami już się żyło. A biali zaczną całą historję na nowo... Przedewszystkiem będzie pogrom...

— Dlaczegóż zaraz pogrom? — nie zgodziła się Dorotszka. — Znowu pogrom? Czy myślisz, że oni są idjoci, że wreszcie nie zrozumieli, że z Żydami można żyć w pokoju, że nie należy ich niszczyć? Czemu zrozumieli to bolszewicy? I biali to zrozumieli. O ile przedtem krzyczeli, że Żydzi przewrócili Rosję to teraz chyba wiedzą, że Żydzi mogą się także przyczynić do odbudowy Rosji. Czy nie masz rozumu by na to wpaść? Po cóż więc pogrom? Nie, mówię, że nie będzie, że nie może być pogrom.

— Ty mówisz — jadowicie przerwał Semion Grigoriewicz — najprawdopodobniej Wranglowie przyjdą do Ciebie po radę.

— Tak, mówię i wiem, co mówię. Nie należę do tych, którzy mówią bez zastanowienia się. A po drugie, gdyby się nawet coś zdarzyło, to po pierwsze, będą mieli trochę racji. Czy to nasz, czy ich Trocki? No, Lenin jest wprawdzie ich, ale napewno nie będą go głaskali. Żywcem będą zdzierali z niego skórę. Ale Żydzi? Trzeba być sprawiedliwym? W Sownarchozie sami Żydzi. W prodkomie też! Czego więc od nich chcesz?

— No już się rozgadałaś, jak prawdziwa antysemitka — gniewał się Semion.

— Antisemitka — dziwiła się Dorotszka — mówi się prawdę, a na to ty wyskakujesz ze swoją antysemitką.

— Nawet się nie zaczyna z tą prawdą, wszyscy antysemici powtarzają te mądrości. Cóż mamy robić? Czy pogrzebać się żywcem? Czyż mogłem nie pracować u nich? Byliby mnie zastrzelili, a ty byś szła z torbą po ulicach. Czyż sama tego nie miałaś? A gdy przyjdą biali, nie zechcą mnie nawet wysłuchać. Jakiś parszywiec wyda rozkaz: na szubienicę z tym Żydkiem. zgroza! Już nie żyję. Uciekać, ale gdzie uciekać. C. d. n.

że Krassin przywiózł z sobą projekt porozumienia w sprawie reklamacji właścicieli papierów rosyjskich, że dalej zamierzony jest traktat handlowy między Francją a sowietami i mógłby być zawarty w bardzo bliskim czasie, co zresztą byłoby usprawiedliwieniem wysłania do Moskwy zapowiedzianej misji handlowej, kierowanej przez p. Raynaldy b. minister handlu.

Cała powyższa notatka kończy się temi słowy: „Z przyjemnością witamy powrót do nas wielkiego przyjaciela Francji“.

Po uchwałach sekcji mniejszości narodowych.

„Hajnt“ pisze o uchwałach sekcji mniejszości narodowych przy Radzie ministrów. „Mimo zastrzeżeń (scil. odnośnie do niewzięcia pod uwagę przedewszystkiem „ulg“ natury gospodarczej), trzeba stwierdzić, że komunikat o posiedzeniu sekcji mniejszości wskazuje, iż ruszono u nas przecież z miejsca, a to trzeba podkreślić.

Witamy ten początek, jeśli to ma być istotnie początek, po którym winny nadejść dalsze, poważniejsze kroki ze strony rządu na drodze do przeprowadzenia faktycznego i zupełnego równouprawnienia Żydów“.

„Moment“ pisze: „Uchwały sekcji kresowej mówią o drugorzędnych i nieokreślonych „ulgach“.

Wartość porozumienia będzie zależna od tego, czy i jak użyczy rząd reszty „ulg“ na polu ekonomicznem j. np. zniesienie bojkotu administracyjnego, przymusowego spoczynku niedzielnego, nadmier nych podatków, ponieważ bez tych ulg nie może ludność żydowska wogóle tak żyć, by korzystać z innych ulg“.

Obrady konferencji „Hitachduth“ w Polsce

Jak już donosiliśmy, rozpoczęły się w ub. czwartek obrady II. konferencji „Hitachduthu“ w Polsce. Na konferencję przybyli z zagranicy oprócz dra Hellmana (Ryga) i dra Landauera (Berlin) także delegaci z Palestyny pp. Chanoch, Lewiatow i Manoach. Po zagajeniu konferencji przez pos. A. Lewinsohna zabiera głos dr Hellman, który wygłasza referat o sytuacji w sjonizmie i ruchu hitachduthowym. Po referacie powitał konferencję p. Chanoch z Palestyny. Na następnem posiedzeniu złożył p. Taca sprawozdanie z działalności K. C. „Hitachduthu“. „Hitachduth“ w Polsce liczy 235 grup w całym szeregu miast. Szekli sprzedano około 45 tysięcy. P. Tarło składa sprawozdanie budżetowe. Po sprawozdaniach dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli dr Hellman, dr. Landauer, dr Barlas, Gorin, Löwenbuch, Rieger i dr. Regensburg. Na sprawozdaniami rozwinęła się długa dyskusja, w której wzięło udział dwudziestu kilku delegatów. Po przyjęciu rezolucji w sprawie absolutorjum dla ustępującego K. C. posiedzenie przerwano. Na trzeciem posiedzeniu omawiali pos. Lewinsohn i Heller stanowisko „Hitachduthu“ w łonie „Koła Żydowskiego“. Poczem wygłosił inż. Szoszkes referat o pracy społeczno-ekonomicznej „Hitachdutu“. W bardzo ożywionej dyskusji, jaka rozwinęła się po referatach, brało udział 50 delegatów.

Z kraju.

WIŚNICZ. (Antysemickie zakusy „inteligenta“. — Czy Żydzi Wiśnicza mają zabezpieczoną obronę przeciwpożarową? — Jeszcze sprawy Josyka.).

Dnia 19 z. m. odbyła się w sądzie powiatowym w Bochni (na skutek delegacji) przed s. s. p. Drem Ostręgą rozprawa karna o przekroczenie obrazy czci przeciw p. Józefowi Kalicie b. kierownikowi a obecnemu nauczycielowi w szkole powszechnej w Wiśniczu, na skutek skargi wniesionej przeciw niemu przez p. Dra Izajasza Fragnera, adwokata w Wiśniczu. Dr. Fragner w skardze zarzuca p. Kalicie, że tenże przyszedł na zabawę sylwestrową urządzoną przez tutejszą straż pożarną nad ranem dnia 1 stycznia 1925 gdzieś około godziny 4-tej w bardzo wesołem usposobieniu w towarzystwie jeszcze jednego osobnika w takimże stanie. P. Kalita w natarczywy sposób żądał, by muzyka, która już była zapłacona coś mu zagrała, nadto zażądał wódki, której mu nie dano. Wtedy zaczął towarzysz p. Kality wołać: „Żydzi to bolszewicy, a skoro prezesem Straży jest Żyd, to też i wy (strażacy) jesteście bolszewikami“, a zaś p. Kalita kilkakrotnie odzywał się w te mniej więcej słowa: „Wstyd Wam, wstyd, że służycie pod takim Żydem, jewrejem“, nadto zachowywał się w ten sposób, że komendant korpusu strażackiego musiał mu zwrócić uwagę, że o ile nie przestanie w ten sposób się zachowywać, to będzie zmuszony z sali go wyprosić. Temi słowami czuł się Dr. Fragner, jako prezes straży pożarnej dotknięty i wniósł skargę powyższej treści w której jako okoliczności obciążające podaje, że z powodu zachowania się p. Kality mogłoby dojść na sali zabawowej do zaburzeń i zakłócenia spokoju publicznego tembardziej, że to było nad ranem po zabawie i że p. Kalita był podchmielony. Nadto kwalifikuje postępowanie p. Kality jako publiczne zgorszenie, gdyż postępowanie p. Kality było komentowane przez rodziców, których dzieci p. Kalita jest „wychowawcą“, oraz jako wystąpienie przeciw religji prawnie uznanej.

Na rozprawie sędzia usiłował załatwić sprawę ugodowo, pertraktacje ugodowe, które trwały 2 godziny, nie mogły jednak dojść do skutku, albowiem p. Kalita chciał dać deklarację tej treści że postępowania swego nie żałuje, słów użytych nie cofa, albowiem uważa to za swój obowiązek jako Polak, zwrócić uwagę strażaków na to, że dla nich wstyd, by mieli prezesa Żyda, ale że nie miał zamiaru obrazić oskarżyciela prywatnego. Wobec tego, sędzia przystąpił do postępowania dowodowego, w którem przesłuchani świadkowie, " " stwierdzili zarzuty w skardze podniesione oraz to, że p. Kalita był podchmielony. Po tych zeznaniach p. Kalita przeprosił adw. Dra Fragnera i cofnął słowa, których był użył. Wobec powyższego sędzia Dr. Ostręga wydał wyrok uwalniający.

Ludność żydowska Wiśnicza z powodu antysemickiego występu p. Kality który spowodował zakłócenie spokojnego współżycia ludności Wiśnicza, jest do głębi oburzona. Wszak p. Kalita jest nauczycielem w szkole, do której uczęszcza około 40 proc. dzieci żydowskich, a do czego zdolny jest taki „światły pedagog“ wobec bezbronnych dzieci szkolnych, skoro w ten sposób zachowuje się wobec człowieka starszego z cenzusem akademickim! Postępowanie było piętnowane przez tut. ludność bez różnicy wyznania. Zainteresować się tą sprawą powinna Powiatowa Rada szkolna oraz Kuratorjum Okręgu szkolnego w Krakowie. Samo stwierdzenie na rozprawie przez świadków Józefa Warzeckiego i Rozalji Warzeckiej, że p. Kalita był podchmielony, chyba w dostatecznem świetle przedstawia, jaką opinją p. Kalita się cieszy. Pod adresem gminy mamy krótkie tylko pytanie: czy wiadomem jej jest, że obecny prezes straży pożarnej (Dr. Fragner ustąpił) Ks. Dr. Julian Piskorz jako świadek w sprawie Fragner ca Kalita zeznał, że straż pożarna jest katolicka i polska? Jakie środki przedsięwzięła (na podstawie przepisów o ochronie przeciwpożarowej), by zabezpieczyć i bronić ludność żydowską i niekatolicką w razie pożaru? O stosunkach panujących w naszej szkole w następnym liście.

W tymże samym dniu (co sprawa p. Kality) odbyła się w sądzie powiatowym w Bochni przed sędzią drem Ostręgą rozprawa karna przeciwko znanemu czytelnikom „Nowego Dziennika“ starszemu przodownikowi Jossykowi oskarżonemu 2-krotnie o obrazę czci, popełnioną przez to, że zarzucił świadkom, którzy niegdyś przeciw niemu zeznawali (został wtedy zasądzony), że złożyli fałszywe zeznania. Z powodu niejawienia się świadków sędzia sprawę odroczył.

TYCZYN. (Gospodarka w Kahale i Urzędzie miejskim). Z okazji otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego uchwalił kahał tutejszy zaofiarować na fundusz Uniwersytetu 10 (dziesięć) zł. Komisarz kahału, p. Leon Gromet, dotychczas jednak tej kwoty nie wyasygnował, zasłaniając się różnemi wymówkami. P Gromet wogóle poza naprawą starej łaźni, żadnego zrozumienia dla spraw ogólnych nie posiada. Jest tylko wojowniczo usposobiony wobec sjonistów, będąc pozatem typem starego kahalnika małomiejskiego. Byłby najwyższy czas, aby p. Gromet, którego narzucił nam poprzedni starosta rzeszowski p. Koncowicz, jak najprędzej poszedł w odstawkę.

Podobne porządki jak w kahale mają miejsce i w tutejszym Urzędzie miejskim. Tu rządzi wszechwładnie w charakterze burmistrza p. Szymon Cybulski, który przy przebudowie budynku gminnego rozdaje w ten sposób roboty, że jako budowniczy funguje p. Jan Cybulski (brat p. Szymona), jako dozorca — p. Mateusz Cybulski (również brat burmistrza), jako murarz — p. Piotr Cybulski (to samo). Gorliwym jest za to p. burmistrz, gdy chodzi o chęć wyrzucenia na bruk lokatorów żydowskich od lat w budynku gminnym zamieszkujących.

Największą bolączką naszego miasta jest kwestja lekarza, którego miasto nie posiada. Kiedy nareszcie zgłosił się lekarz p. Dr. Rosenbaum, p. Cybulski odmówił mu, jako Żydowi posady lekarza miejskiego. Zainterpelowany na ostatniem posiedzeniu Zwierzchności w tej sprawie, odpowiedział p. burmistrz w ten sposób, że interpelanta zbeształ (!) i wykluczył go z czterech posiedzeń. Pełnej rady Cybulski prawie wcale nie zwołuje. Jako piastowicz ma „plecy“. Co mu kto może zrobić?

Dnia 8 bm. zmarł błp. Pinchas Enker, jeden z najbardziej znanych obywateli tutejszych, w 68-m roku życia. Nader liczny udział ludności żydowskiej w pogrzebie błp. Enkera był dowodem sympatji jaką Zmarły się cieszył. Imieniem Gminy żyd. i rabinatu przemówił nad grobem asesor rabinacki p. Leib Potascher.

BIELSKO. Ukazał się właśnie Nr. 7-my organu sjonistów śląskich „Jüdisches Volksblatt“, zawierający prócz artykułów Dra Berkelhammera o porozumieniu polsko-żydowskiem i Dra Ruppina o kwestjach kolonizacji palestyńskiej oraz noweli Spektora — bogaty materjał bieżący wiadomości i korespondencje. — Adres: „Jud. Volksblatt“, Bielsko.

ECHA KONFISKATY „REPUBLIKI“. Redakcja „Republiki“ wystosowała do prokuratora przy łódzkim sądzie okręgowym list z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej kierownika łódzkiego oddziału PAT-a, dopatrując się w komentarzu. dodanym przez PAT do wiadomości o konfiskacie pisma „rozgłoszenia świadomie okoliczności fałszywej“ przez określenie charakteru artykułów skonfiskowanych, jako antypaństwowych szerzących depresję.

ULGI W WIZACH DO WEMBLEY. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że rząd angielski, zgodził się na udzielenie obywatelom polskim pragnącym zwiedzić wystawę w Wembley zbiorowej wizy ulgowej za opłatę od grupy do 3 osób złotych 22.

MILJON KILOMETRÓW POWIETRZEM. Z okazji przelecenia 1 miljona km. bez wypadków w 1 działach samolotów polskiej linji lotniczej Aerolot zarząd tego Towarzystwa urządził wczoraj pokaz swojej działalności na terenie lotniska przy ulicy Topolowej. Pokaz wypadł nadzwyczaj interesująco.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK W TATRACH. Jeszcze nie zapomniano o tragicznej śmierci, jaki poniósł, spadłszy z gór inż. Langrod z Bielska, gdy znów Zakopane wstrząśnięte zostało nowym tragicznym wypadkiem. W piątek dnia 10 bm. o godzinie 10 rano spadł z Koziego Wierchu student filozofii z Krakowa — Skowron.

Smierć nastąpiła momentalnie

PROKURATOR „NA OCHOTNIKA“. Ministerstwo sprawiedliwości nadesłało sprostowanie do redakcji „Rzeczypospolitej“, w którem zaznacza, że nie może być mowy o zrzeczeniu się funkcji oskarżyciela w procesie Muraszki przez prokuratorów okręgu sądowego w Wilnie, tem mniej o ogłoszeniu, by prokuratorowie zgłaszali się na ochotnika. W sprawie tej (zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego) — jak wyjaśnia komunikat — jako oskarżyciel publiczny wystąpi jeden z podprokuratorów apelacji Wileńskiej, a ze względu na szczególną wagę tej sprawy, minister delegował ponadto prokuratora warszaw. p. Rudnickiego.

FRAK, CZY MARYNARKA DLA KELNERÓW? W inspektoracie pracy 4-go okręgu w Warszawie, odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami Zarządu restauracji i hotelu Europejskiego oraz związku zawodowego kelnerów w sprawie zatargu o ubiór obowiązujący przy pracy. Zarząd domaga się noszenia fraków przez kelnerów, ci zaś ostatni obstają przy marynarkach. Konferencja wyników żadnych nie dała.

A tymczasem Dyrekcja restauracji wymówiła pracę wszystkim kelnerom od 15 bm. Związek ogłosił bojkot restauracji.

POTWORNA ZBRODNIA. W Załężu, na Górnym Śląsku, aresztowano parę małżeńską, którą schwytano na gorącym uczynku spalenia w piecu własnego dziecka.

ZAMORDOWAŁ KOLEGĘ. Miasto Płock zostało wstrząśnięte w[illegible] [illegible]waniu przez syna tamtejszego kupca [illegible] A. Izaksona kolegi 19-letniego E. Silberberga [illegible]n był chory na rostrój nerwowy, w czasie [illegible] za siekierę i zamordował kolegę Silberberga [illegible] na policji zeznał, że przyczyną mordu było [illegible] że Silberberg nauczył go onanizować się.

Polska myśl państwowa i jej stosunek do sprawy żydowskiej.

II*).

Dokonane w pamiętnej epoce Sejmu Wielkiego wysiłki nie poszły na marne. Ówczesna literatura polityczna zachowała po dziś dzień jeszcze żywotne znaczenie. A wszystkie polskie nadzieje odzyskania wolności i wszystkie próby rozwinięcia własnych sił z tamtych poczynań, czerpały treść i do nich zawsze nawiązywały. Silniej, niż kiedykolwiek odezwały się te nadzieje w połowie XIX. w. Dwoma biegły one szlakami. Szlakiem romantyki powstańczej, rozpłomienionej wielką poczją patrjotyczną i związanej z demokracjami zachodu i szlakiem racjonalizmu politycznego, który wytyczał Aleksander Wielopolski. Hasłem stronnictwa powstańczego, Czerwonych (w przeciwieństwie do tzw. Białych), było odzyskanie niepodległości Państwowej w granicach z przed roku 1772, drogą walki zbrojnej. Wielopolski, jedna z najoryginalniejszych postaci politycznyh w Polsce, stając poza stronnictwem Czerwonych i Białych, powziął plan zorganizowania Królestwa Kongresowego, jako polskiego państwa przy Rosji. Oba te kierunki polityczne. mające na celu odbudowę państwowości polskiej, zajęły wobec sprawy żydowskiej pozytywne stanowisko, uznając tę sprawę za istotny problem wenętrznej polityki polskiej, tak ze względu na wielką liczbę Żydów w kraju i ich specyficzną odrębność, jak i ze względu na ich ruchliwość gospodarczą.

Wielopolski, wypracowując próbę ugody polsko-rosyjskiej, na podstawie autonomji administracyjnej, określonej już w statucie organizacyjnym z roku 1832, porzucał myśl odzyskania granic z przed roku 1772. Wzamian za to jednak obiecywał sobie wprowadzić w życie postanowienia statutu org. i przeprowadzić szerokie kulturalne i gospodarcze reformy, rozwinąć samorząd i spolszczyć urzędy. Z zadziwiającą nas dzisiaj szybkością i sprawnością przeprowdził on zasadnicze reformy. Organizacja szkolnictwa od dołu aż do Szkoły głównej, utworzenie polskiego samorządu od gminy aż do Rady Stanu, świetna organizacja skarbu, oczynszowanie przymusowe włościan i równouprawnienie Żydów — oto kamienie węgielne jego pracy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że była to praca państwowa i że myśl, kierująca tą pracą była myślą państwową polską.

Pełne równouprawnienie Żydów, ze zniesieniem wszelkich dotychczasowych ograniczeń, zapowiedział Wielopolski natychmiast po zamianowaniu go „naczelnikiem rządu cywilnego“. 5-go czerwca 1862 roku wydał ukaz o równouprawnieniu Żydów. Ukaz ten wywołał olbrzymie wrażenie w Warszawie, w całym kraju i zagranicą. W okresie tym bowiem osiągnęli Żydzi wszędzie, za wyjątkiem Rosji, zupełne równouprawnienie, a często nawet przodujące stanowisko na polu gospodarczem i kulturalnem. Na ziemiach polskich istniał już znaczny zastęp inteligencji żydowskiej, a jej rola na polu gospodarczem i kulturalnem pozostawała w paradoksalnej sprzeczności z obowiązującemi jeszcze ograniczeniami prawnemi. Jednem pociągnięciem pióra usunął Wielopolski ten stan paradoksalny. Jeden wielki głos wdzięczności i uznania ze strony Żydów, był odpowiedzią na ten krok Wielopolskiego, uważany przez pewną część konserwatywnego społeczeństwa za zbyt radykalny i przedwczesny. Myśl Wielopolskiego okazała się jednak nader żywotną. Żydzi wzięli szczery i gorący udział w pracy organizacyjnej a wszystkie objawy ówczesnego życia publicznego wskazują że nastąpiło wówczas zasadnicze zbliżenie się Żydów do sprawy polskiej i zrozumienie polskiej myśli politycznej.

Ta sama myśl państwowa, która przejawiała się w ognisku prac organizacyjnych Wielopolskiego, przejawiała się również w ognisku spisków powstańczych. Obie te choć na przeciwnych działające biegunach siły, w odniesieniu do sprawy żydowskiej w jednym szły kierunku. Chciały umocnić związek Żydów z krajem, pozyskać Żydów dla pracy państwowo-twórczej, stwarzając dla tej pracy podstawę przez pełne równouprawnienie.

W przeciwieństwie do okresu Wielkiego Sejmu w tym okresie istnieje już żydowska myśl obywatelska. Istnieje u znacznego odłamu społeczności żydowskiej poczucie godności osobistej i wolności obywatelskiej. Niema natomiast jeszcze zorganizowanej i na zewnątrz występującej żyd. świadomości narodowej.

Dokonywujące się wówczas istotne zbliżenie polsko-żydowskie nie uwzględnia jeszcze, i to z obu stron, tego istotnego czynnika, jakim okaże się z czasem myśl narodowa żydowska.

Tragiczny rozwój wypadków 1863 roku, pogłębiony przez starcie się dwóch kierunków politycznych, zaciążył nad całem życiem polskiem. Państwowość Królestwa kongresowego została przez rząd rosyjski zniszczona za jednym zamachem. Za tym ciosem politycznym poszły dalsze uderzenia rządu rosyjskiego, mające na celu podcięcie u samego korzenia sił polskich. Rusyfikacja urzędów wyrzuciła na bruk kilkanaście tysięcy ludzi z inteligencji polskiej. Przeprowadzone w specyficzny sposób odszkodowanie za uwłaszczenie chłopów, w tzw. „listach likwidacyjnych“, których wartość była o połowę niższa od nominalnej, a następnie kontrybucje i konfiskaty dóbr za wspieranie powstania lub udział w niem, podkopały do tego stopnia gospodarczo szlachtę, że stanęła ona przed ruiną finansową. Zrozumiało wówczas społeczeństwo polskie, że z rozwianiem się nadziei na odzyskanie niepodległości, cały wysiłek społeczny musi zostać zwrócony w kierunku odzyskania i umocnienia pozycji gospodarczej. Że pod grozą klęski społeczno-narodowej stworzone muszą zostać nowe warsztaty pracy dla inteligencji i napływającego do miast żywiołu szlacheckiego. Rzucono hasło pracy organizacyjnej, a problemy pracy ekonomicznej zaprzątać poczęły wszystkie umysły. Do pracy tej dopuszczono i wprzągnięto wszystkie żywioły. Wzięli w niej udział olbrzymi i Żydzi. Żydowska energja, praca, zapobiegliwość a przedewszystkiem żydowski kapitał walnie dopomogły do wspaniałego rozwoju przemysłu i handlu Królestwa. Dziś wspomina się o tej współpracy Żydów niechętnie, a jednak pozostaje ona faktem. Faktem pozostaje, że wspaniały rozkwit przemysłu i handlu w Królestwie dokonuje się przy intensywnym żydowskim współudziale i że w stworzonych przez Żydów instytucjach finansowych i przedsiębiorstwach przemysłowych, — żywioł polski zajął cały szereg placówek, ratując tem samem swoją pozycję gospodarczą i społeczną w kraju. Faktem pozostaje również, że obcy, to znaczy wyłącznie niemiecki francuski, belgijski i rosyjski, kapitał byłby zajął i opanował bez porównania większą ilość placówek gospodarczych, niż to uczynić zdołał, gdyby tych placówek nie byli opanowali Żydzi.

Trwała ta współpraca polsko-żydowska na polu gospodarczem a także, czego zapoznawać nie należy i na polu kulturalnem do lat nie mal 90-siątych ubiegłego wieku.

Dopiero pierwsze starcia konkurencyjne pomiędzy uformowanym już polskim stanem kupieckim a żydowskim żywiołem handlowym i zorganizowanie się mieszczaństwa polskiego, przy pomocy haseł antysemickich, początkowo, jako haseł interesu mieszczańskiego później jako haseł interesu narodowego a następnie wstrząśnienia rewolucyjne — wstrząsnęły podstawami tej twórczej współpracy, której drogi kreśliła myśl państwowa polska w jej przejawach z ery Wielopolskiego.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Ludwik Oberlaender.

*) Zob. „N. Dz.“ Nr. 153 z 11 bm.

RODA-RODA.

Moja pierwsza przygoda.

Państwo wybaczycie, jestem ze wsi. Wszak to zresztą nie grzech — przeciwnie. Młodzi ludzie u nas noszą wprawdzie przekładane kołnierze, ale są o wiele skromniejsi, a kobiety mają wełniane pończoszki, ale mają też serce i duszę.

W dużem mieście słabo się orjentujemy. Myślisz na przykład, że to hrabina, a ona nigdy nią nie była. Zagadniesz kogoś z przechodzących mężczyzn, a ten zamiast informacji mruknie coś pod nosem. W domu u nas, w Ungarisch Altenberg, nasłuchałem się wiele o słodkich dziewczynkach Wiednia które tak zajęły moją wyobraźnię, aż się nareszcie zdecydowałem przyjechać tu do Wiednia. Moją tęsknota skierowała się ku jakiejś przygodzie z miłą dziewczynką, lub z małą kobietką w jedwabnych sukniach. Nie uwierzycie, jak bardzo lubię kobiety w jedwabnych sukniach, a u nas w Ungarisch Altenberg nosi się je tak mało.

Ile razy mój kuzyn Eugenjusz wraca do domu, zawsze ma coś do powiedzenia o jakiejś miłej przygodzie. Pytam go ciągle:

— Jakże ty się to urządzasz, że znajdujesz te ładne dziewczynki? poznajesz się z niemi? Przecież i ja przechodzę przez miasto — częściej, niż ty — właśnie tamtędy, gdzie ty masz tyle „powodzenia, a mnie się jakoś nie szczęści.

—Powinieneś właśnie być między siódmą a ósmą na Mariahilferstrasse, wtedy przechodzą tędy panny sklepowe z śródmieścia do domu.

— No?...

— No! gdy ci się jedna spodoba, przemawiasz do niej. To przecież nie taka sztuka? Czy u siebie w Ungarisch Altenberg nie rozmawiasz z kobietami?

Między siódmą a ósmą tedy byłem na Mariahilferstrasse, wtedy mianowicie przechodzą tędy panny sklepowe z śródmieścia do...

Pierwsza. Bez wątpienia to jedna z nich. Nosi taką małą torebkę z chusteczką, lusterkiem i kluczykami. Ładna? No, przyjdą chyba jeszcze ładniejsze.

Aha, druga. Jaka elegancka, ale bardzo szybko pędzi. Ma chyba randkę.

Trzecia. Uśmiecha się. „Panien..!“ Ach tak, uśmiechała się do tego pana tam po drugiej stronie i właśnie się już do niej przyłączył.

Czwarta. —Szminkowana.

Piąta. Nie, to będzie żona radcy sekcyjnego, lub coś podobnego.

Oto szósta. Odwagi chłopcze! Twoi ojcowie walczyli z janczarami. — Dokładnie wziąwszy, to przecież zuchwałość, ta[illegible] ceremonj[illegible]. Już jej zresztą niema. Inne matk[illegible] również ładne córki.

Siódma. Dojść, [illegible] nie dojść? Jest pół do ósmej; [illegible] ważne, inaczej [illegible] stracony.

— ..bry wieczór, łaskawa pani! Pani pozwoli, że.. że się przedstawię? Jestem Roda.

— Ślicznie, — i czego pan chce?

— ..przedstawić się. Nazywam się Roda.

— I cóż dalej?

— Odprowadziłbym panią. — Wspaniałe stworzenie! Jak ściąga usteczka! Chciałoby się ją zaraz ucałować. Mruga zapraszająco, podaje mi trzy olbrzymie pakunki, siedem średniej wielkości i szesnaście małych paczek i drepcze dalej. Ja z nią.

— Łaskawa panienka jest zapewne w sklepie w śródmieściu i wraca teraz do domu?

—Z czego to pan wnioskuje?

— No, to się widzi. Ja mam już dobry wzrok. Nieprawdaż, zgadłem?

Hm, — powiada ona i śmieje się.

Ja śmieję się też. Co za miłe i słodkie dziewczę! I taka przystępna. Rzeczywiście, wcale znów nie tak trudno, jak się zdawało... Znajduje się łatwo pewny ton... — Panienka musi wprost do domu? Nie moglibyśmy tak naprzykład?...

— A co takiego?

— No... naprzykład pójść gdzieś gdzie się można zabawić?

— Dokąd?

—Powiedzmy: do Variete albo do ogrodu angielskiego?... Czy nie idę za prędko?

— O, nie. Tylko dalej w tem tempie, będzie pan wcześniej u celu, — szepcze ona obiecująco. Jaka

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Nowa umowa handlowa z Francją.

Kraków, 14 lipca.

W ostatnich dniach (Dz. U. P. Nr. 62 i 67) nastąpiła ratyfikacja konwencji handlowej z Francją, podpisanej jeszcze w dniu 9 grudnia 1924.

Konwencja ta weszła w miejsce dotychczasowej umowy z 6 lutego 1922.

Tekst nowej umowy handlowej przynosi wiele doniosłych zmian w dotychczasowych stosunkach handlowych z Francją i sądzimy, że zaznajomienie się z niemi, a w szczególności porównanie ostatniej umowy z poprzednią przedstawiać będzie dla zainteresowanych znaczną korzyść.

Zasadnicza różnica między dawną a obecną umową polega na tem, że podczas gdy pierwsza zawierana była przy taryfie celnej z roku 1919, to obecna ma za podstawę taryfę celną z 26 czerwca 1924 i od niej liczone są obecnie zniżki przyznane Francji w starej umowie i od tej też taryfy liczone będą w przyszłości zniżki przyznane w nowej umowie.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia wprowadzonych nową umową zmian, — pragniemy jeszcze podkreślić specjalne znaczenie omawianej konwencji nietylko dla stosunków polsko-francuskich, lecz także dla naszych stosunków handlowych z pozostałą zagranicą.

Jak bowiem wiadomo, przyznane Francji zniżki celne stosują się automatycznie do tych wszystkich krajów, które zawierają z nami traktaty oparte na klauzuli największego uprzywilejowania.

Wiadomem jest także, że wszystkie następne umowy handlowe opierają się na wspomnianej klauzuli, a nie ulega wątpliwości, że także i przyszłe traktaty będą je zawierały, stąd oczywisty wniosek, że konwencja polsko-francuska posiada niejako charakter regulatora w naszym handlu zagranicznym.

Ponadto charakteryzuje nową umowę tendencja ze strony polskiej do możliwego zmniejszenia wysokości zniżek procentowych, udzielonych w poprzedniej umowie i przyznawania nowych zniżek tylko w nieznacznej wysokości — za cenę przyznania znaczniejszych zniżek na artykuły stanowiące specjalność francuskiej produkcji.

Powyższem dążeniem tłumaczą się przeto bardzo wydatne zniżki na cały szereg towarów, jak wina, musujące i niemusujące, przyprawy do potraw, sardynki, makrele, skóry kozic skóry lakierowane, galanteryjne, skóry na rękawiczki, skóry sztuczne, wyprawione skóry królików, zajęcy i kotów, obuwie lakierowane, rękawiczki skórzane i skóry skrojone na rękawiczki, korki do butelek, kwiaty cięte i liście świeże, szkło optyczne w kawałkach szlifowanych lub polerowanych nie więcej niż z dwóch stron, opony dęte lub pełne kiszki, woda z kwiatu pomarańczowego, kosmetyki, perfumy, wody pachnące, olejki pachnące, stopy żelazne i surówka manganowa, aparaty do automatycznego rozdzielania benzyny dla automobili, klisze fotograficzne nienaświetlone, przyrządy i aparaty ortopedyczne, samochody osobowe (zwłaszcza wagi średniej, od 700—1500 kg, a szczególniej podwozia samochodowe przędza z jedwabiu surowego grege, wełna czesana, tkaniny jedwabne (z wyjątkiem wstążek i tkanin z jedwabiu sztucznego), szenila i plusz jedwabny, gaza młynarska, fulary jedwabne, bielizna, przybrana haftami, odzież damska i dziecięca, przybrana haftami i tp., „cellophane" — rodzaj papieru do owijania cukierków i tp. tzw. wieczne pióra.

Zniżki na powyższe towary są nietylko znaczne pod względem wysokości, procentu ustępstwa, ale są ponadto efektywne w tem znaczeniu, że odnośne stawki konwencyjne są przedewszystkiem znacznie niższe od ceł z umowy z roku 1922, a nadto w ten sposób unormowane, że i w przyszłości przy każdorazowej zmianie obustronnych taryf celnych, zawsze będą przedstawiały ułatwienia dla importu powyższych towarów od Polski.

W zamian za te ustępstwa, zgodziła się Francja na cały szereg poważnych koncesyj w dziedzinie traktowania celnego swego eksportu, w szczególności na istotne zmniejszenie, a często i całkowite skasowanie zniżki od naszej autonomicznej taryfy celnej na szereg towarów, z których wymieniamy najważniejsze: tytoń (skasowanie zniżki) ryby w oliwie opakowane niehermetycznie, śledzie opakowane hermetycznie (skasowane), żelatyna, skóry podeszwowe (skasowanie), skóry wierzchnie, miękkie bydlęce, końskie, cielęce (skasowanie), wyroby siodlarskie i rymarskie (skasowanie), skórzane wyroby techniczne (skasowanie), gotowe pasy i wykrojone pasy z kruponów (skasowanie), wyroby z drzewa wyroby porcelanowe białe i jednobarwne (skasowanie), przedmioty z porcelany i biskwitu dla ozdoby, wyroby gumowe z wyjątkiem piłek, opon i kiszek (skasowanie), kalosze (skasowanie) piłki gumowe, sztuczne przetwory słodzące w tabletkach wszelkie chemikalja lecznicze dozowane, mydła nietoaletowe (skasowanie), wyroby złote i srebrne, częściowe platery, drut z miedzi i stopów miedzi, elektrowozy (skasowanie), wagony parowe, spalinowe i tp. (skasowanie), drezyny (skasowanie), traktory (skasowanie), walce szosowe (skasowanie), turbiny wodne (skasowanie), lżejsze turbiny parowe (do 1.000 kg skasowanie), mechanizmy przyrządów i maszyn do opuszczania i podnoszenia (skasowanie), krosna tkackie (skasowanie za wyjątkiem krosien mechanicznych do tkania jedwabiu), cały szereg maszyn włókienniczych (skasowanie), maszyny elektryczne, pługi motorowe, noże do sieczkarń samochody osobowe wagi powyżej 1.500 kg, karoseje samochodowe, przędza ze skubanki jedwabnej(chappe i tussah), jedwab sztuczny, przędza z waty jedwabiu sztucznego (skasowanie), przędza z jedwabiu na szpulkach i tp. (skasowanie), przędza wełniana grubsza (do Nr 57), tkaniny bawełniane, aksamit i plusz bawełniany (skasowanie), wstążki jedwabne tkaniny z jedwabiu sztucznego (skasowanie), tkaniny itd. półjedwabne (skasowanie), tkaniny wełniane, wełniane sukna włościańskie (skasowanie), kaszmiry (skasowanie), wyroby dziane, szmuklerskie i plecione (skasowanie), wyroby firankowe mechaniczne (skasowanie), parasole (skasowanie), wyroby galanteryjne i toaletowe kosztowne (skas.), wyroby galanteryjne i toaletowe metalowe (skasowanie), zabawki dziecięce (skasowanie), stalówki (skasowanie), ołówki (skasowanie) przybory piśm. i powielacze (skasowanie).

Zmiany wprowadzone nową umową, objęły sobą około 325 punktów tj. ¼ naszej taryfy celnej, a w porównaniu z umową z roku 1922, zawiera obecna umowa 63 nowych punktów, przy równoczesnem skreśleniu 87 punktów dawnej umowy.

W przeciwieństwie do poprzedniej konwencji umożliwia obecny traktat wprowadzenie do Polski jedynie sztandarowych artykułów wytwórczości francuskiej przy równoczesnem wycofaniu lub zredukowaniu zniżek na takie artykuły, których import by zaszkodził własnej wytwórczości.

Jeśli chodzi o obraz poszczególnych gałęzi naszego przemysłu, jaki się wytworzy na skutek nowej umowy, to wziąwszy pod uwagę przedewszystkiem przemysł **chemiczny**, stwierdzimy pewną ochronę własnej produkcji przez znaczne podwyższenie odnośnych stawek celnych.

Podobnie przychylnie odnosi się umowa do własnego przemysłu **gumowego** z wyjątkiem wyrobu opon samochodowych, dla których wobec braku własnej wytwórni przyznano francuskim wyrobom daleko idące ułatwienia.

Również i w zakresie przemysłu **garbarskiego**, a w szczególności w odniesieniu do skór podeszwowych, skór miękkich bydlęcych, końskich i cielęcych zapewniono krajowemu przemysłowi dogodne warunki, z wyjątkiem wyrobu skór kozich, lakierowanych, galanteryjnych i rękawiczniczych.

W dziale przemysłu **metalowego**, a w szczególności **maszynowego** poszła omawiana umowa najdalej pod względem ochrony krajowej wytwórczości, przyznający dotyczącym wyrobom francuskim bardzo nieznaczne zniżki.

Przemysł **samochodowy** stara się umowa w ten sposób uregulować, by sprowadzać jedynie podwozia, a karoserje wyrabiać w kraju.

W przemyśle **włókienniczym** zmniejszono zniżkę na tkaniny bawełniane i wełniane, natomiast zwiększono zniżkę odnośnie do czesanki.

Przechodząc wreszcie do przemysłu **jedwabnego**, stwierdzamy w tym zakresie przeważnie znaczne uprzywilejowanie francuskiego importu w szczególności odnośnie do lekkich tkanin jedwabnych, natomiast otoczono ochroną wstążki, tkaniny z jedwabiu sztucznego i półjedwabne, przędzę z odpadków jedwabnych, oraz jedwab sztuczny przez wydatne podwyższenie ceł konwencyjnych.

Niemniej dogodne warunki zapewniono innym gałęziom przemysłu krajowego, jak **parasolnictwu**, **zabawkarstwu** i wyrobowi **ołówków**.

Tak przedstawiłby się mniejwięcej obraz **importu z Francji** do Polski, a teraz rzućmy okiem na tę część polsko francuskiej umowy, która dotyczy naszego eksportu do Francji.

Także i w tym kierunku przynosi umowa z 1924 roku znaczne zmiany w porównaniu z umową z roku 1922.

W kwestji eksportu do Francji przyznaje nam ona ulgi dwojakiego rodzaju: bądź polegają one na przyznaniu naszym płodom i produktom francuskiej taryfy **minimalnej**, bądź też na przyznaniu nam taryfy **pośredniej** między taryfą maksymalną a minimalną.

Dalszą koncesją uzyskaną od Francji jest klauzula największego **uprzywilejowania**, ograniczona jednakowoż zarówno terytorjalnie, jak i co do towarów.

W myśl bowiem art. 5 umowy z 1924 roku część towarów korzystających z taryfy pośredniej została umieszczoną na tzw. liście **asymilacyjnej**, która otrzyma natychmiast i bezwarunkowo wszelkie korzystniejsze ulgi procentowe, jakie Francja w przyszłości może ewentualnie przyznać krajowi sąsiadującemu z Polską z którym Francja pozostawała w stanie wojny w okresie 1914—1918.

Skutkiem tego najważniejsza część towarów (między nimi korzeń cykorji, melassa i cement) które we Francji mają korzystać tylko ze zniżek procentowych, zabezpieczoną została przed ewentualnem jakiemkolwiek uprzywilejowaniem przez Francję importu danych towarów z sąsiadującego z nami państwa, albowiem wszelkie zniżki procentowe albo nawet taryfa minimalna udzielone danemu państwu, przechodzą na nas automatycznie i bezwarunkowo.

Wspomniany powyżej art. 5. zawiera również i to zastrzeżenie, że o ile kraj z Polską sąsiadujący otrzyma korzystniejszą koncesję celną choćby dla **określonego kontyngentu** danego towaru, to Polska automatycznie korzysta z koncesji również **tylko dla kontyngentu**, którego wysokość ustaloną zostanie w stosunku wielkości polskiej produkcji danego artykułu do wielkości produkcji w danym kraju.

Wykaz towarów, które otrzymały przy wwozie do Francji i jej kolonji taryfę minimalną, zawiera dołączona do umowy lista B., zaś lista C., obejmuje wykaz towarów korzystających ze zniżek procentowych, wreszcie lista D., obejmuje towary umieszczone w wykazie tzw. asymilacyjnym.

Pozatem wszystkie inne towary nie objęte wspomnianemi listami podlegają traktowaniu podług taryfy **generalnej**, będącej przeciętnie czterokrotnie wyższą od taryfy minimalnej.

Na ogół wykazuje nowa umowa bardziej korzystne warunki dla naszego eksportu, aniżeli umowa poprzednia. Uzyskaliśmy bowiem w większości wypadków (jak np. przy maszynach włókienniczych) taryfę minimalną, przy innych zaś (jak np. tkaninach, wyrobach metalowych, meblach giętych itd.) procenty zniżek w tej samej wysokości jak nasz najpoważniejszy konkurent na rynku francuskim tj. Czechosłowacja, wreszcie na mocy klauzuli największego uprzywilejowania, zabezpieczenie na przyszłość przed uprzywilejowaniem któregokolwiek z naszych konkurentów, czego wszystkiego poprzednia umowa nam nie dawała, pominąwszy już to, że lista towarów, korzystających z taryfy minimalnej była poprzednio znikomo małą.

Niemniej ważnym przywilejem jest unormowanie artykułem 23, nowej umowy postanowienie, według

---

ma sprytna!

Przed pewną bramą zatrzymuje się.

— Muszę tu na chwileczkę wejść, panie Roder.

— Roda, — poprawiam.

— Więc, Roda. Pan mnie wszak odprowadzi?

— Ja... jabym może lepiej... tutaj...

— Nie, nie, chodź pan tylko ze mną.

No masz, — na miłość Boga — tem lepiej! Tak szybko zwyciężyć, tego się nawet nie spodziewałem. Wchodzimy wprost do pierwszych drzwi. Młody, jasnowłosy olbrzym śpieszy nam naprzeciw uprzejmy i zdziwiony.

— Witaj, skarbie! — woła on i... obejmuje ją czule.

„Skarb" przedstawia: — Pan Roda... Zna pan już chyba mego męża Nie?? Z Variete?? Przecież on to boksował się z Breitstätterem o mistrzostwo Wiednia. — Kochany Otto, musisz panu ślicznie podziękować. Zrób to zaraz!

„Kochany Otto" ściska mi rękę — och, jak on ściska!!! — i patrzy się we mnie pytająco. Byłbym teraz chętnie w Ungarisch Altenbergu!...

A „skarb" mówi dalej:

— „Pan Roda obronił mnie przed człowiekiem, który mnie wziął za dziewczynę z magazynu i który... zapraszał mnie do lokalów.

Uścisk olbrzyma spotęgował się tak, żem ledwo wstrzymał się od krzyku.

— Dziękuję, bardzo panu dziękuję — dodał.

— Proszę bardzo... — szepnąłem — a... „skarb" śmieje się.

Przełożył M. Korzennik.

którego towary nasze idące do Francji przez ściśle określone porty cudzoziemskie (Szczecin, Kłajpeda i Królewiec), a zatem nie bezpośrednio z Polski do Francji, traktowane będą pod względem koncesji celnych tak, jak gdyby szły wprost z Polski do Francji, co dotychczas nie miało miejsca. **Dr. R. W.**

Przyczynek do niedorzeczności naszej taryfy celnej.

Kraków, 14 lipca.

Nasza taryfa celna oparta jeszcze ciągle na niezróżniczkowanej taryfie rosyjskiej, cieszy się zasłużoną sławą z powodu swych częstokroć wręcz humorystycznych lecz niestety szkodliwych nielogiczności.

Zdawałoby się, że częste zmiany i reformy, jakim ulega taryfa celna z natury rzeczy nastręcza odnośnym referentom sposobność do usunięcia starych błędów, tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: stare błędy nietylko że nie zostają usunięte, ale każdorazowe nowe uregulowanie stawek celnych wnosi do dotychczasowego wieńca absurdów wciąż nowe listki wawrzynowe, świadczące o zdecydowanej ignorancji autorów.

Prawda! By być sprawiedliwym, należy przyznać, że z okazji ostatniej reformy celnej usunięto, (co prawda pod silnym naciskiem opinji) jedną najbardziej rażącą nielogiczność dotyczącą clenia motorów tramwajowych oraz wozów tramwajowych, przedtem bowiem cło od kompletnego wozu tramwajowego wraz z motorem było niższe, aniżeli cło od samego motoru, ale widocznie autor taryfy celnej uważał, że wskutek zupełnego usunięcia nielogiczności w taryfie zostanie naruszona jej „równowaga i myśl przewodnia", wobec czego postarał się, by w miejsce jednego nonsensu powstał drugi jeszcze większy.

Udało mu się to w zupełności.

Tym razem dowcip pana referenta okazał się iście galijski, niezawodnie w związku z francuskimi kosmetykami i innemi pachnidłami, z których właśnie ów wonny kwiat humoru wyrósł.

Jak bowiem wiadomo, cały import francuski — zasadzający się niemal wyłącznie na produktach przemysłu kosmetycznego — został nadzwyczaj kurtuazyjnie potraktowany, gdyż cło na nie, tj. na pomady, pudry, szminki, pasty do zębów itp. wraz z opakowaniem wynoszące na podstawie umowy konwencyjnej z Francją 300 zł. za 100 kg. — wcale podwyższone nie zostało. Pięknie! Widać wymaga tego racja stanu!

Jednak uprzejmość sąsiedzka poszła zbyt daleko ku ogromnej szkodzie krajowego przemysłu perfumeryjnego.

Jak z jednej bowiem strony jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami absolutnych ceł ochronnych, o ile one zwłaszcza dotyczą artykułów koniecznych, które z zagranicy otrzymać możemy w lepszej jakości i taniej, aniżeli w kraju, tak z drugiej strony nie widzimy najmniejszej racji, by otoczyć specjalną opieką import towarów zdecydowanie luksusowych, jak kosmetyki — na szkodę przemysłu krajowego, który zatrudnia tysiące rąk roboczych, a konkurując skutecznie jakością i ceną z zagranicznymi fabrykatami, wypiera je powoli z kraju, zapobiegając tem samem odpływowi zagranicę dziesiątek miljonów złotych i poprawiając w ten sposób, bodaj w części nasz ujemny bilans handlowy.

Ale widać w głowie referenta zwyciężyła myśl „państwowa" nad względami gospodarczymi, bo oto — by przysłużyć się fabrykantom francuskich szminek nie poprzestał na utrzymaniu ceł na ich wyroby w dotychczasowej wysokości, ale ku niemiłemu zdziwieniu krajowych wytwórców podniósł cło od służących do opakowania wyrobów kosmetycznych tubek cynowych i ołowianych, flakonów, pudełek aluminiowych, blaszanych itp.

Cios był dobrze wymierzony, bo krajowa produkcja tych właśnie przedmiotów nie jest w stanie pokryć w całości zapotrzebowania krajowego przemysłu perfumeryjnego, który zatem skazany jest na sprowadzanie niedoboru z zagranicy.

Był też ten cios znakomicie „wykalkulowany", a mianowicie w ten sposób, że cło od zagranicznego opakowania, a przedewszystkiem cynowych tub służących do opakowania past do zębów, opłacające dotychczas już znacznie więcej cła, aniżeli gotowe fabrykaty francuskie (400 z. od 100 kg.), podniesiono na blisko 600 zł. od 100 kg., co w porównaniu z 300 zł. od 100 kg. gotowych fabrykatów francuskich razem z opakowaniem, oznacza wielokrotne podrożenie krajowych fabrykatów. Podczas gdy bowiem cło od **francuskiej pasty do zębów wynosi 10 gr., to za sprowadzoną z zagranicy próżną tubkę płacić musi polski przemysłowiec 11 groszy.**

Wskutek tego polski przemysł kosmetyczny—produkujący dotychczas znacznie taniej od cen kosmetyków zagranicznych — zmuszony jest obecnie nietylko je do nich zbliżyć, ale je znacznie przekroczyć, by wyjść na swój rachunek.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że publiczność — mając do wyboru między tańszym i bądź co bądź francuskim fabykatem, a naszym rodzimym znacznie droższym wybierze pierwszy i w ten sposób, wbrew swej najlepszej woli dopomoże stołecznemu referentowi do zupełnego utracenia polskiego przemysłu kosmetycznego, — a w dalszej konsekwencji do pomnożenia szeregu bezrobotnych i powiększenia „eksportu" polskiej waluty.

(rw.)

Czy rząd pójdzie po linji żądań młynarzy?

Kraków, 14 lipca.

Kwestja wprowadzenia ceł na mąkę zagraniczną posiada dla nas niezmiernie doniosłą wagę, gdyż chodzi tu o artykuł masowej potrzeby, którego podrożenie odczućby musiały dotkliwie najszersze rzesze konsumentów. W sprawie tej zamieściliśmy niedawno kilka artykułów, podkreślających potrzebę ochrony przemysłu młynarskiego. Obecnie zamieszczamy na desłany nam artykuł niniejszy, ujmujący tę kwestję z punktu widzenia interesów konsumentów. — (Red.)

Toczy się walka o wprowadzenie w życie u nas ceł agrarnych. Ustawa celna z roku 1924 (Dz. U. Nr 54) przewiduje za przywóz ryżu łuszczonego Zł. 8.— za 100 kl., za 100 klg mąki żytniej Zł. 5.—, za 100 klg mąki pszennej Zł. 9.—, za 100 klg kaszy Zł. 11.—. Zeszłoroczny nieurodzaj zmusił rząd do zawieszenia tych ceł, a praktyka dotychczasowa wykazała, że opłaca się przywóz do nas mąki z amerykańskiej pszenicy, jeżeli jest ona przemieloną w Niemczech, we Francji, w Czechosłowacji, w Anglji, nie mówiąc o przywozie mąki z Węgier. Chcemy stwierdzić, że transport kolejowy pszenicy jest zawsze tańszy, jak przewóz mąki pszennej, i jest dla laika niezrozumiałem dlaczego opłaca się Niemcom, Anglikom, Francuzom, Czechom sprowadzać pszenicę amerykańską, płacić ajentom u nas i wysyłać na długi kredyt znakomitą mąkę taniej, niż to czynią nasi młynarze.

Otóż młynarze na swoje usprawiedliwienie mają wymówki znane: „świadczenia społeczne", ale i te płaci też zagraniczny młynarz, „8 godzinny czas pracy" ma też zagranica, brak kapitału, drogi kredyt, a resztę zamilczają nasi młynarze. Otóż my przyznajemy, że dla młynarzy był rok obecny fatalny, jednak w bardzo znacznej mierze leży wina w zacofanym technicznym stanie naszego młynarstwa w przeciwieństwie do młynów zagranicznych.

Nasi młynarze poparci przez wszehmocny Lewiatan chcą uzyskać obecnie już od 1 sierpnia br. ochronę celną i to do 945 Złotych od wagonu 10 tonowego (10,000 klg). Obecnie cena mąki pszennej waha się około 10 dolarów, po zbiorach powinna cena ta mocno się obniżyć na rynkach europejskich. W roku gospodarczym 1925—26 nie będzie dyktowała cen spekulacja amerykańska, robiąc haussę na giełdach Nowego Jorku lub Chicago, skoro Europa ma widoki na samostarczalność i ceny się obniżą do 7 lub 8 dolarów za 100 klg mąki w ciągu sierpnia lub września. Ochrona celna młynarzy cłem w wysokości 30—40 proc wartości mąki jest absurdem, możliwym tylko u nas. Bo nie trudno przewidzieć, jak to ceny nasze kształtować się będą, skoro będzie barjera celna. Pszenica polska nie będzie mogła konkurować na rynkach Czechów, Austrji, bo tam wprowadzono barjerę celną, również żyto polskie zostało obłożone cłem, o ileby miało być wywożone do Niemiec a młynarze dobiją do ceny mąki zagranicznej, opłatę celną, o którą obecnie zabierają. Jeżeli przyjmiemy na głowę ludności miejskiej konsumcję mąki pszennej rocznie 80 klg. a na głowę ludności wiejskiej 40 klg to podarunek dla młynarstwa wynosi 144 miljonów złotych!!

Będą obecnie konsumentów przekonywać młynarze i ich satelici „trzeba popierać przemysł krajowy, przemiał w kraju umożliwia produkcję otrębów, zatrudnia się robotników, zakupuje się węgiel" i te wszystkie frazesy znane a skończy się na wydostaniu od konsumentów tej różnicy, którą od rządu młynarze uzyskają jako ochronę celną. Zupełnie tak jak robią u nas przemysłowcy wychowani w duchu skrajnego protekcjonizmu celnego, tak robić będą młynarze. Jeżeli teraz opinja publiczna jest gotowa hołdować hasłom poparcia przemysłu krajowego, to przemysł nasz musi nareszcie pokazać, że niema on zupełnie zamiaru wykorzystać konsumenta rodzimego o tę różnicę celną, i że nie ma chęci narzucać mu towar gorszego gatunku i pod gorszemi warunkami. Jak długo taka a nie inna panuje tendencja u naszych „Lewiatanków" tak długo o przezwyciężeniu naszego przesilenia gospodarczego niema mowy.

W całym świecie przemysł dba o rynek wewnętrzny, u nas przemysłowcy wyszukali sobie daleko łatwiejszy i intratniejszy środek tumanić opinję publiczną, zapomocą danych o naszym deficycie bilansu handlowego, który jest przecież najlepszym miernikiem naszego zacofania w przemyśle, a miast przez niskie ceny rozszerzać nasze wewnętrzne i zagraniczne rynki zbytu, wolą się zadowolnić zyskiem z ochrony celnej, a troskę o ulepszenie produkcji pozostawiają zagranicznym przemysłowcom.

Czy obecnie rząd pójdzie pomimo to po linji żądań młynarzy?

R. P.

Wiadomości łódzkie.

(Od naszego korespondenta).

Łódź, 12 lipca.

Do ostatniego pobytu „Wniesztorgu" w Łodzi przywiązywano wiele wagi, w nadziei, że mur chiński między nami o Rosją zostanie pod względem handlowym przełamany. Niestety i drugi przyjazd przedstawicieli handlu Rosji bolszewickiej nie przyniósł narazie żadnych pozytywnych rezultatów. Delegaci „Wniesztorgu" ofiarowali obecnie jeszcze gorsze warunki, aniżeli przedtem: podczas gdy za pierwszym razem ofiarowane przez nich pokrycie wynosiło 25 proc. gotówki a reszta weksle do 3 miesięcy, to obecnie ofiarowali tylko same weksle. O ile przy swojej ofercie będą obstawali, to — mimo dobrej woli tutejszych przemysłowców — do tranzakcyj najprawdopodobniej nie dojdzie.

* * *

Z końcem zeszłego tygodnia wybuchł zatarg we fabryce: „Maliniak i Weiss" na tle zapłaty urlopów. Firma nie chciała przyznać żądań robotników, ci zaś sprowokowani i rozgoryczeni nieodpowiedniem zachowaniem się dyrektora Lejmana, wywieźli go na taczkach z fabryki. Zajście miało smutne następstwa w postaci wydalenia ośmiu robotników, jako głównych sprawców gwałtu.

W związku z powyższą sprawą, odbyła się w piątek konferencja w inspektoracie pracy między właścicielem fabryki i przywódcami robotników. Fabrykańci oświadczyli na konferencji, że o przyjęciu wydalonych robotników mowy być nie może, co się zaś tyczy zapłaty za urlopy, to ureglnowanie tej sprawy nastąpi w przyszłym tygodniu. Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło. Następnie od było się zebranie robotników w związku klasowym, gdzie została wybrana delegacja, celem dalszego pertraktowania z firmą pod warunkiem, że dyrektor zostanie ze swego stanowiska usunięty.

* * *

Widownią większego konfliktu była w zeszłym tygodniu również „Widzewska Manufaktura". Z powodu próby zmuszenia robotników do pracowania przy grubej przędzy w tych samych rozmiarach, co dotychczas przy przędzy cienkiej, na co robotnicy zgodzić się nie chcieli, dyrekcja w dniu 11 bm. fabrykę zamknęła na czas nieograniczony. W sferach robotniczych panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. W najbliższych dniach ma się w tej sprawie odbyć konferencja u inspektora pracy p. Wojtkiewicza.

M. W-r.

HANDEL

UPADŁOŚCI. W okresie inflacji liczba przedsiębiorstw handlowych w Niemczech wzrosła niepomiernie. Tak np. w Berlinie w 1923 r. istniało 31.600 przedsiębiorstw handlowych zaś w r. 1924 — 60,000. Oczywiście w innych miastach niemieckich stosunki ukształtowały się podobnie. Z chwilą stabilizacji waluty nastąpił szereg likwidacji przymusowych i upadłości, między któremi przedsiębiorstwa powstałe w czasie inflacji stanowią przeszło 50 procent. Pomiędzy przedsiębiorstwami, którym ogłoszono konkurs (likwidację przymusową) przedsiębiorstwa handlowe stanowią 53 procent, przemysłowe przeszło 25 procent, bankowe 1 procent, jakkolwiek liczba konkursów nie dosięga liczby przedwojennej, to jednak dzięki temu, że wielka liczba przedsiębiorstw wlecze swą egzystencję dalej, pomimo faktycznej niewypłacalności, szkodzą tem samem przedsiębiorstwom zdrowym z powodu angażowania środków kredytowych. Z pomiędzy przedsiębiorstw zdrowych znaczna liczba dochodzi do konkursu z braku środków obrotowych, lub niemożności reaktywowania kapitału zakładowego.

NOWE TRUDNOŚCI WYWOZU DO ANGLJI. Z dniem 1 czerwca skończył się okres, w którym towary wskazane przez ostatni budżet nie doznawałby żadnych trudności przy wwozie do Angji. Od tego dnia obowiązuje dla powyższych towarów tj. jedwabiu, haftów, koronek, samochodów i ich części, instrumentów muzycznych, filmów, zegarków cło w wysokości 33,3 od waloru.

PRZEMYSŁ

NIEMIECKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY W WALCE O RYNKI ZAGRANICZNE. Pomiędzy koncernami żelaznego przemysłu przetwórczego, które wchodziły w skład zrzeszenia przemysłu niemieckiego w Rzeszy a syndykatem stali czystej prowadzone od dłuższego czasu układy zostały ostatecznie zakończone z wynikiem pomyślnym. Układy te toczyły się w sprawie zgodnego uzależnienia cen niemieckich wyrobów metalurgicznych od cen na rynku światowym i w sprawie zmniejszenia wzajemnych tarć pomiędzy firmami niemieckiemi, jakie zachodziły wskutek konkurencji. Taryfa celna w Niemczech zmuszała dotychczas firmy niemieckie do zbyt daleko idących posunięć konkurencyjnych na rynku wewnętrznym, co się odbijało szkodliwie na całokształcie tego przemysłu. Krok ten jest dalszym aktem przemysłu niemieckiego w kierunku konsolidacji poszczególnych grup, która obecnie odbywa się w przyspieszonym tempie, wobec trudności zbytu na rynkach zagranicznych.

FINANSE

POGORSZENIE SYTUACJI FINANSOWEJ W ANGLJI. Mimo stałej przewagi przywozu nad wywozem angielski bilans płatniczy był dotychczas zawsze dodatni wskutek posiadania przez Anglję lokat zagranicznych i znacznych dochodów z transportu. Obecnie sytuacja ulega pogorszeniu. W roku bieżącym jest przewidywane przez najwybitniejszych finansistów angielskich zrównanie się obydwu pozycji bilansu płatniczego Anglji, co będzie stanowić wielki ewenement w jej życiu gospodarczem z tego względu, że rok ten będzie pierwszym rokiem, w którym państwo nie będzie miało żadnego dochodu z obrotów.

Sytuacja ta wynika z jednej strony ze znacznego spadku wysokości dochodów z transportu z powodu panującej ostrej stagnacji w ruchu transportowym angielskiej floty handlowej, oraz z powodu rosnącego deficytu angielskiego bilansu handlowego. W roku 1913 import do Angji przedstawiał wartość 855 miljonów f. szter. wobec 697 miljonów f. szt. wartości eksportu, w roku obecnym według przewidywań, import będzie przedstawiał wartość 1.390 miljonów f. szt. a eksport 955 miljonów f. szt. Zatem od roku 1913 deficyt angielskiego bilansu handlowego wzrósł ze 158 miljonów f. szt. do 395 miljonów f. szt.

Dział sportowy.

Sport pod znakiem deszczu. — Zniszczone boiska sportowe. — Zwycięstwa Hakoah wiedeńskiej w Warszawie a M. T. K. we Lwowie. — Zawody międzyokręgowe Łódź—Górny Śląsk. — Międzypaństwowe zawody Węgry—Polska. — Praga—Kraków i Praga—Warszawa. — Wyścigi kolarskie szosowe o mistrzowstwo Polski. — Sukcesy jeźdźców polskich w Anglji. — Porażka Węgrów w Szwecji.

Z powodu ostatnich wylewów i ustawicznego ulewnego deszczu nie udały się imprezy sportowe ubiegłej niedzieli. Match Cracovia—Jutrzenka, który się tak interesująco zapowiadał — zwłaszcza że Jutrzenka ubiegłego roku dwukrotnie pokonała Cracovię i obecnie znajduje się w doskonałej formie — nie doszedł do skutku, albowiem boisko Jutrzenki nie nadawało się do gry. Boisko zaś Cracovii jest z powodu niskiego położenia zupełnie zniszczone skutkiem wylewów; w ubiegłym tygodniu pracowało wojsko nad usunięciem wody z boiska i skierowaniem jej do kanałów, lecz ciągłe deszcze utrudniają pracę.

Najdotkliwiej ucierpiał skutkiem ostatniej powodzi sport przemyski. Boiska tamtejszych klubów sportowych Hagiboru, Polonji oraz wojskowe zupełnie zniszczone. Woda zniszczyła i obaliła trybuny i parkany a nawet uniosła domek dozorcy. Woda zabrała ze sobą deski, a Polonja straciła nawet cały inwentarz footballowy i lekkoatletyczny, przechowywany w szatniach.

ŁÓDŹ—GÓRNY ŚLĄSK 2:3 (0:2).

W niedzielę rozegrały w Katowicach match footballowy reprezentatywne drużyny okręgu łódzkiego i Górno-Śląskiego. Zawody przyniosły zwycięstwo Górnoślązakom. Sportowcy łódzcy górowali wprawdzie technicznie; nie umieli jednak sytuacji podbramkowych należycie wykorzystać; Górnoślązacy natomiast przewyższali szybkością i strzałem, co też zadecydowało o wyniku. Obydwie bramki strzelił dla łódzkich piłkarzy dopiero w ostatnich dwóch minutach Jańczyk z Ł. K. S. Sędzia p. Dr. Lustgarten.

WARTA—POZNANIA 5:2 (4:1).

HAKOAH (WIEDEŃ) W POLSCE.

Podczas swego tournee po Polsce odbyła Hakoah wiedeńska zwycięsko dwa interesujące matche w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Na niwie polskiej pokonała Hakoah mistrza Węgier M. T. K. w stosunku 4:0, mistrza warszawskiego „Polonię" w stosunku 4:2 (2:0). Obydwa matche zgromadziły licznych widzów. Polonia może się pochlubić nader korzystnym wynikiem, zwłaszcza, jeśli się ten wynik porówna z przegraną M. T. K. Drużyna węgierska wystąpiła jednak z całym szeregiem graczy rezerwowych. We środę 15 bm. rozegra Hakoah ponowny w tym sezonie match z Ł. K. S. w Łodzi. Jak wiadomo onegdajszy wynik zawodów Hakoah—Ł. K. S. przyniósł wiedeńskim gościom zwycięstwo w stosunku 3:0.

MISTRZ WĘGIER M. T. K. WE LWOWIE.

M. T. K. przyjechał do Polski z całym szeregiem graczy rezerwowych. Toteż nie zaprezentował gry, jakiej spodziewali się Lwowianie po mistrzu Węgier.

M. T. K.—HASMONEA 2:0 (0:0). Zawody te, które odbyły się w sobotę 11 bm., były mało interesujące. Do połowy bez rezultatu; Hasmonea nie wyzyskuje rzutu karnego. Dopiero w drugiej połowie przechylili Węgrzy szalę na swą stronę. Sędzia kpt. Grzyb.

M. T. K.—CZARNI 6:0 (1:0). Czarni ponieśli w zawodach niedzielnych ogromną porażkę. M. T. K. w tymsamym składzie co dnia poprzedniego z tą różnicą, że wziął udział słynny Molnar, który był najlepszym graczem na boisku. Zwłaszcza w drugiej połowie rozwinęli Węgrzy nadzwyczaj interesującą grę. Sędzia p. Bober.

* * *

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY WĘGRY—POLSKA odbędą się w Krakowie dnia 19 bm. Dotychczasowe wyniki z Węgrami nie są dla nas pochlebne: 18. XII 1921 w Budapeszcie 1:0, dnia 14. V. 1922 w Krakowie 3:0 dnia 28 V. 1924 w Paryżu 5:0, dnia 31. V. 1924 w Budapeszcie 4:0. Wszystkie zawody przegrane, ani jednej bramki nie uzyskała dotąd nasza reprezentacja. Spodziewamy się tym razem chlubnego wyniku, zwłaszcza po poprzednie klęski.

Zawody z powodu zniszczenia boiska „Cracovii" odbędą się na boisku „Wisły".

MIĘDZYMIASTOWE ZAWODY PRAGA—KRAKÓW odbędą się dnia 1 sierpnia br. w Krakowie, a **PRAGA—WARSZAWA** dnia 2 sierpnia br. w Warszawie. Skład drużyny czeskiej jest następujący: Planicka, Hojer Fr. (Slavia), Zenisek (Victoria Žižkov), Kolenaty (Sparta), Carvan (Viktoria Žižkov), Cerveny (Sparta), Vimmer (Vrsovice), Severin (Victoria Žižkov), Bejbl (Vrsovice), Capek (Sluvia), Bures (Vrsovice). Rezerwa: Knizek (Vrsovice), Benada (Victoria Žižkov).

W TURNIEJU FOOTBALLOWYM, który odbędzie się we Wiedniu dnia 29 i 30 sierpnia br. wezmą udział: Hakoah (Wiedeń), Pogoń (Lwów), Rapid (Wiedeń) i Sparta (Praga). Spodziewać się należy, że Pogoń lwowska, która pokonała Hakoah w stosunku 2:1, Amatorów 4:3, W. A. C. 4:0, godnie zaprezentuje sport polski we Wiedniu.

KOLARSKIE WYŚCIGI SZOSOWE O MISTRZOSTWO POLSKI odbyły się na Górnym Śląsku ubiegłej niedzieli na przestrzeni 206 km. wynoszącej. W wyścigach, które trwały przeszło 7 godzin wzięło udział 43 cyklistów. Trasa biegła z Katowic przez Królewską Hutę Pszczynę, Rybnik, Andrychów, Kęty i z powrotem do Katowic. Stan szos jest na Górnym Śląsku b. dobry. Pierwszy przybył do mety p. Lange z Poznania w 7·25 minut, drugi Bartodziejski z Warszawy w 7·30 minut, trzeci Müller z Lodzi w 7·35 min., który początkowo prowadził o 7 klm. na przodzie, potem jednak osłabł i dał się innym wyprzedzić. Tylko jednastu zawodników przybiło normalnie do mety, a reszta tj. 32 wróciła na samochodach.

TURNIEJ TENNISOWY A. Z. S. (PRAGA)—A. Z. S. (KRAKÓW) na terenie krakowskim zakończył się zwycięstwem Krakowian w stosunku 3:2.

W MIĘDZYNARODOWYCH REGATACH WIOŚLARSKICH w Morawskiej Ostrawie wezmą udział: Oddział Wioślarski „Sokoła" Krakowskiego i A. Z. S. (Kraków).

SUKCESY JEŹDZCÓW POLSKICH W ANGLJI. Podczas międzynarodowych konkursów hippicznych w Altershof (Anglja) zdobyli trzy pierwsze nagrody oficerowie polscy. Pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dobrzański, drugą rotmistrz Królikiewicz, a trzecią rotmistrz Dziadulski, czwartą dopiero nagrodę zdobył oficer kawalerji francuskiej.

WALNE ZGROMADZENIE HISZPAŃSKIEGO Związku Piłki Nożnej uchwaliło odszkodowanie w kwocie 50 miljonów koron austr. dla wiedeńskiego gracza Putschnera, któremu, jak wiadomo uszkodzono jedno oko podczas zawodów międzypaństwowych Austrja—Hiszpanja tak dotkliwie, że grozi mu utrata wzroku. Również austrjacki Związek Piłki Nożnej przeznaczył dla nieszczęśliwego gracza taką samą kwotę.

WĘGRY—SZWECJA 2:6 (0:3). Międzypaństwowe zawody footballowe, które się odbyły w niedzielę 12 bm. w Sztokholmie przyniosły Węgrom dotkliwą porażkę. Szwedzi opanowali zupełnie boisko, utrzymując stałą przewagę. Tak olbrzymiej porażki, jaką poniósł sport węgierski nie można było przewidzieć.

DOLNA AUSTRJA—STYRJA 1:1.

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY AUSTRJA-FINLANDJA 2:1. Zasłużone zwycięstwo drużyny austrjackiej.

KRONIKA.

Kraków, 14 lipca.

ROCZNICA ŚMIERCI HERZLA.

Przy olbrzymim udziale publiczności odbyło się w niedzielę, 12 bm., w Synagodze postępowej Nabożeństwo żałobne z okazji 21-tej rocznicy śmierci Herzla. Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu psalmów przez chór templowy podniosłe kazanie wygłosił rab. pos. Thon, malując w barwnych i porywających słowach postać i znaczenie Teodora Herzla. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele gminy i wielu instytucyj żydowskich.

— **NIEUSTANNE DESZCZE** a zwłaszcza ostatnia ulewa niedzielna, spowodowały ponowne wezbranie Wisły i jej dopływów. Chwilowo niema żadnych obaw co do możności ponownej powodzi pod Krakowem, gdyż Wisła płynie przeszło 1 metr poniżej dolnego bulwaru.

— **ROCZNICA ŚMIERCI PREZYDENTA FEDOROWICZA.** Wczoraj jako w pierwszą rocznicę śmierci prezydenta miasta Krakowa śp. Jana Kantego Federowicza, odbyło się staraniem rodziny w kościele O O. Kapucynów nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie, prócz rodziny, wzięli udział: komisarz rządu dr Wawrausch z wiceprezydentem Sarem, dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej Krzyżanowski, oraz naczelnicy wydziałów magistratu.

— **ROZPOCZĘCIE FERYJ SĄDOWYYCH.** Jutro, tj. 15 bm. rozpoczynają się ferje sądowe, które trwać będą do 25 sierpnia włącznie. Ferje nie obejmują sądów karnych, a nadto ze spraw cywilnych nie ulegają zwłoce spory wekslowe, spory z kontraktów najmu i dzierżawy, spory z kontraktów służbowych, spory drobiazgowe, spory o dalsze prowadzenee rozpoczętej budowy, spory o naruszenie posiadania i wnioski w sprawie wydania, ograniczenia lub zniesienia tymczasowych zarządzeń. Oznaczenie inych spraw jako nie ulegających odroczeniu z powodu feryj, należy do naczelnika sądu lub przewodniczącego senatu, o ile one wymagają szybkiego załatwienia.

— **Z KONGRESU POCZTOWCÓW.** W czasie dalszych obrad kongresu prezes Biaziak w kilkagodzinnem przemówieniu składał sprawozdanie z działalności zarządu głównego, poczem omawiał sprawy dotyczące pracowników pocztowych, a więc poprawę bytu, sprawy emerytalne, dodatków mieszkaniowych, wpisów szkolnych, pomocy lekarskiej, redukcji, poczem zaznaczył, że wprowadzone niedawno taryfy pocztowe przyniosły dotąd 6 miljonów, z których sumy część została przeznaczona na inwestycje w budynkach pocztowych. W szczególności poruszył mowca sprawę odrębnej pragmatyki służbowej dla pocztowców, która wejdzie pod obrady sejmu podczas sesji jesiennej. Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Reprezentant ministerstwa przemysłu i handlu p. Lisiecki omówił sprawę pragmatyki służbowej i sprawę urlopów. Prezes komisji projektodawczo-ustawodawczej omawiał sprawę pragmatyki pocztowej, sprawę ustawy dyscyplinarnej i sprawę ustawy o uposażeniach. Po przemówieniach prezesów innych komisyj i dyskusji nastąpiły wczoraj wieczorem wybory i zamknięcie zjazdu.

— **MIŁY PODARUNEK** stanowią losy wielkiej loterji fantowej na rzecz budowy żyd. domu akademickiego. Tysiąc wygranych, wśród nich klejnoty, obrazy, meble, dywany, biblioteki, artykuły sportowe itd. — hojnie nagrodzą szczęśliwych posiadaczy losów, które w cenie 2 złotych nabywać można jeszcze krótki czas w kolekturach loterji państwowej i większych firmach na terenie zach. Małopolski i Śląska.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO.** P. Maurycy Weissglas, rodem z Tarnopola otrzymał na tut. Uniwersytecie dyplom inżyniera rolnictwa.

Dziś rozstrzygnięte będą losy starego mostu podgórskiego

Ogół jest zdania, że filary mostu są wystarczająco trwałe.— Co orzeknie komisja?

W dniu dzisiejszym ma zapaść decyzja co do dalszych losów starego mostu podgórskiego na Wiśle. Przed południem zbierze się komisja z ramienia dyrekcji robót publicznych, przy udziale przedstawicieli magistratu, wojskowości i zarządu drogowego celem definitywnego orzeczenia, czy filary starego mostu są dostatecznie trwałe,by utrzymać nawierzchnię mostu, Przeważa opinja, że filary te, o których od kilkudziesięciu lat mówiono, że są słabe i nie nadają się pod most w tak ruchliwym punkcie, **będą mogły jeszcze nadal spełniać swe zadanie zwłaszcza,** że w ostatnich latach wytrzymały gwałtowny napór kry lodowej, a przed dwoma tygodniami silny pęd wezbranych wód w czasie wylewu.

Gdyby wątpliwości co do stanu filarów miały poważne uzasadnienie i gdyby z tego powodu okazała się niemożliwość utrzymania normalnej nawierzchni dla ruchu pieszego i kołowego to w takim razie komisja **winna zadecydować natychmiastową rozbiórkę starej nawierzchni i położenie w jej miejsce szerokiej kładki dla pieszych.**

Zależnie od decyzji co do przyszłości mostu odpowiednie władze przystąpić mają do unormowania komunikacji między oboma brzegami, zapomocą promów. Obecna prowizoryczna komunikacja jednym galarem, ciągnionym przez łódź motorową jest niewystarczająca i zbyt kosztowna.

Epilog sprawy byłego dyrektora banku R. Wandzla.

Znaczne zniżenie pierwotnego wymiaru kary.

Wczoraj zapadł nowy wyrok w głośnej sprawie b. dyrektora Polskiego Banku handlowo-przemysłowego. Romana Wandzla. zasądzonego przed kilku miesiącami na 4 lata ciężkiego więzienia za nadużycia na szkodę akcjonarjuszy tego banku. Owczesny wyrok, zasądzający Wandzla obejmował trzy przestępstwa, a to zbrodnię oszustwa, zbrodnię sprzeniewierzenia i występek lichwy wojennej.

Ponieważ Sąd najwyższy na skutek wniosionego przez obronę Wandzla zażalenia nieważności, zniósł wyrok co do sprzeniewierzenia i lichwy, a zatwierdził co do oszustwa, znosząc równocześnie wymiar kary i polecając ponowne przeprowadzenie rozprawy, przeto prokuratura krakowska chcąc uniknąć ponownego przewlekłego procesu cofnęła oskarżenie przeciw Wandzlowi o zbrodnię sprzeniewierzenia i występek lichwy.

Na skutek tego Izba radna sądu okręgowego karnego zaniechała w zupełności te dwie sprawy, a Wandzel w dniu wczorajszym stanął przed trybunałem, który miał jedynie orzec o winie Wandzla, co do zbrodni oszustwa i wydać wyrok co do kary za tę zbrodnię. Rozprawa wczorajsza ograniczyła się do odczytania materjału faktycznego z poprzednich rozpraw i odczytania obu wyroków, poczem nastąpiły wywody stron.

Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił po godzanie 11-tej przed południem wyrok, uznający Wandzla **winnym zbrodni oszustwa,** popełnionego w dniu 1 lipca 1921 roku przez fałszywe przedstawienie funkcjonarjuszom banku na walnem zgromadzeniu, że Wandzel cały kapitał zakładowy w kwocie 126 tysięcy dolarów wymienił na marki polskie, po kursie 800 marek za 1 dolar, **wskutek czego akcjonarjusze ponieśli stratę majątkową w kwocie 61.754 dolarów — i zasadzający go za tę zbrodnię na karę ciężkiego więzienia przez 2 i pół lat, obostrzonego twardem łożem, co miesiąc.** Z kary tej trybunał na zasadzie amnestji podarował mu jedną trzecią część, czyli 10 miesięcy, a nadto wliczył do kary 1 rok i 5 dni aresztu śledczego, tak, że do odsiedzenia pozostaje Wandzlowi jeszcze 7 miesięcy i 25 dni.

Oskarżony przyjął wyrok, prosząc o odroczenie kary, do czego trybunał ze względów ustawowych się nie przychylił.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. **Dr. Münnich,** wotowali s. s. o. Swiądrowski i s. s. o. Dr. Wątor, oskarżał prokurator Dr. Hubl, bronił adw. Dr. Goldblatt, poszkodowany bank i jego akcjonarjuszy zastępował adw. Dr. Rychlewski.

— **KONSUMPCJA MIĘSA.** Na targ od 5—11 bm. spędzono buhaji 112, wołów 196, krów 328, jałówek 168, cieląt 720, nierogacizny 793, razem 2317 zwierząt.

Płacono za jeden kg żywej wagi: buhaje 60 do 84 gr, woły 65 do 1.10 zł, krowy 50 do 93 gr, jałownik 60 gr. do 1.05 zł, cielęta 65 gr. do 1.10 zł., nierogaciznę 1.45 do 1.80 zł, bitej wagi nierogaciznę 1.70 do 2.42 zł. Ze spędzonych natarg zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1940 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 248 sztuk, na eksport zagranicę kraju bydła rogatego 102 sztuki, pozostało niesprzedanych bydła 27 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W czasie od 5 do 11 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 6 (w tem 2 obce) na dyfterję 1, na czerwonkę 4, na dur brzuszny 7 (w tem 2 obce), na odrę 7, na zapalenie mózgu epidem. 1.

— **PONOWNA ROZPRAWA W SPRAWIE SEGALA.** Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach sierpnia br. odbędzie się w krakowskim sądzie wojskowym ponowna rozprawa przeciw saperowi Jankielowi Segalowi, oskarżonemu o uprawianie agitacji komunistycznej w armji. Segal został przed kilku miesiącami zasądzony w krakowskim sądzie na karę śmierci, jednak najwyższy sąd wojskowy zniósł wyrok i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy. Przewodniczyć będzie major k. s. Florek, obronę Segala objął adw. Dr. Woźniakowski.

— **UJĘCIE RABUSIÓW.** Dnia 16 czerwca br. około godziny 2 napadło dwóch osobników na dom Zofji Babiarz z Mędrzychowa pow. Dąbrowa, z których jeden czuwał przy poszkodowanej, drugi zaś zabrał z komory jedną pierzynę, 3 poduszki, 1 chustkę, 2 obrusy i 3 sery, łącznej wartości około 250 zł, poczem zbiegli. Pod zarzutem powyższego m[illegible] zostali ujęci: Franciszek Słoń (l. 20), kowal z Mędrzychowa i Józef Jakus (lat 26), z Dąbrówek Brańskich pow. Dąbrowa, których odstawiono do sądu powiatowego w Dąbrowie. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcy nie byli uzbrojeni.

— **BÓJKA „WESELNA“.** Dnia 11 bm. o godzinie wpół do 11-tej wieczór powstała na ulicy Królowej Jadwigi przed domem l. 57 bójka weselna między żołnierzami a cywilami którą przerwały dopiero wydelegowane w tym celu patrole policyjna i wojskowa. W związku z tem aresztowano kilku osobników ze Zwierzyńca za gwałt publiczny dokonany na policjantach. Są to Sewioł Stanisław, Gromczyński Stanisław, Kołaczkowski Tadeusz, Kołaczkowski Jan, Wójcik Józef i Kopyto Jan.

— **SKUTKI ZABAWY W ATLETÓW.** Józef Nowak (lat 16), zamieszkały przy ulicy Kochanowskiego l. 26, mocując się na plantach u wylotu ulicy Zwierzynieckiej ze swym kolegą doznał złamania nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **PODRZUTEK.** Onegdaj znalazła Marja Niedziałówna, służąca przy ulicy Szewskiej l. 19 porzucone w tym domu niemowlę płci męskiej około 2 mies[illegible]zące. Podrzutka oddano do żłóbka miej[illegible]go.

— **NA SZKODĘ** Anieli Kociołek, zam. przy ulicy Czarneckiego 6 skradziono 11 bm. z zamkniętego mieszkania ze skrzyni 5 kawałków żółtego jedwabiu, 1 koszulę damską i 4 poszewki łącznej wartości 300 zł.

— KOMU ZALEŻY na otrzymaniu rzeczywiście dobrego karmelka śmietankowego niechaj uważa przy zakupnie, czy nosi napis Kanold, gdyż w podobnem opakowaniu są marne naśladownictwa.

—o—

— OPERA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do naszego miasta główny kapelmistrz opery warszawskiej dyr. Adam Dołżycki, oraz główny reżyser dyr. Henryk Kowalski i od środy 15 bm. rozpoczynają przygotowania i próby do 3-ch premjer a mianowicie: Goplany, Otella oraz Samsona i Dalili. Otwarcie letniego stagione operowego w Krakowie odbędzie się nieodwołalnie we wtorek 21 lipca br.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 14 bm.: „Siedm tłustych krów".

BAGATELA

Wtorek 14 bm.: „Dybuk".

OPERETKA

Wtorek, 14 bm., o godzinie 8 wieczorem: „Błękitna krew".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Tajemnica klubu Savoi". Sensacyjny dramat z Carlo Aldinim w roli głównej.

UCIECHA: 1) „Świat pokus". (Dzieci pokusy). Lekka komedja w 6-ciu aktach. 2) „Samochód Nr. 11". Komedja sportowa w 6-ciu aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

SZTUKA: „Kelnerka z Marsylji". (Tylko za gotówkę). Dramat sensacyjno-erotyczny w 7-miu aktach z Polą Negri w roli głównej. Nadprogramowo: „Coraz lepiej". Komedja w 2 aktach.

NOWOŚCI: „Poszukiwacze przygód". Dramat sensacyjny w 8-miu aktach z prologiem. W roli głównej Marja Capri.

REDUTA: „Kobieta i pieniądz". Oryginalny dramat z Erichem Kaiserem Titzem. w roli głównej. Nadprogramowo: Dwuaktowa komedja amerykańska.

Uroczystości teatralne w Salcburgu.

Największym wysiłkiem artystycznym w środkowej Europie są, zdaje się, uroczystości teatralne w Salzburgu.

Kieruje temi uroczystościami jeden z najsławniejszych reżyserów współczesnych Maks Reinhardt.

Artystyczny świat Niemiec i Austrji święcił przed paru dniami dwudziestolecie objęcia dyrekcji „Deutsches Theater" w Berlinie, przez Reinhardta, a data 1 lipca 1905 oznacza w dziejach teatru niemieckiego epokę.

Nikt nie był bardziej powołany do wskrzeszenia sztuk ludowych i średniowiecznych misterjów na wielkiej przestrzeni i zapomocą wielkich mas, jak Maks Reinhardt.

Zrazu odbywały się przedstawienia na wspaniałym placu katedralnym.

Zachodziła poważna trudność, bo ze względów architektonicznych należało wciągnąć w obręb przedstawienia kościół katedralny.

Okazało się, że arcybiskup salcburski, w przeciwieństwie do kardynała Puzyny, wroga Słowackiego i Wyspiańskiego, to znawca i miłośnik sztuki. Zezwolił na urządzenie sceny tuż przed kościołem, co więcej, zgodził się na to, by aktorzy na scenę wychodzili z kościoła i znów ze sceny wchodzili do kościoła. (Reinhardt jest Żydem!).

W przedstawieniach brały udział sławne organy kościoła katedralnego i znane w świecie dzwony, które codziennie wydzwaniają utwory Mozarta (urodzonego w Salcburgu) i innych kompozytorów.

Mimo namiętnych ataków nie cofnął arcybiskup zezwolenia na rok następny, a nawet do rozporządzenia oddał Reinhardtowi kościół kolegjalny, w którym odbywały się pierwsze przedstawienia sztuki Hoffmannsthala „Grosses Weltltheater".

Reinhardt nabrał jednak przekonania, że bliskość kościoła i kontakt z katedrą nie daje mu swobody.

Dlatego odpowiednio adoptują wielką ujeżdżalnię wojskową.

Przedstawienia rozpoczną się 13. sierpnia premjerą sztuki Hoffmannsthala „Das Welttheater", potem zagrają „Mirakel" i pantominę „Die grüne Flöte" z muzyką Mozarta.

Reinhardt najlepsze swe siły artystyczne skupia na tych uroczystościach, a nadto zapewnił sobie gościnne występy wybitnych talentów. Wystąpi np. jedna z najsławniejszych artystek angielskich, lady Diana Manners.

Prócz tych przedstawień teatralnych odbędą się koncerty orkiestralne Haydna, Mozarta, Brucknera i Beethovena, pięć koncertów muzyki kameralnej i dwie opery.

Zazdrościć można wybrańcom losu, którzy dzięki talizmanowi, zwanemu paszportem za granicznym, znajdą się w pobliżu Salcburga i będą mogli być widzami teatralnych uroczystości...

w. ł.

Ze świata mody.

LETNIE PŁASZCZE WIECZOROWE.

Jakże potrzebny jest w pierwsze dnie letnie każdej eleganckiej damie płaszcz wieczorowy! Musi koniecznie mieć jakąś lekką narzutkę, gdy powraca wieczorem z przyjęcia lub teatru. Jest to niezbędne ze względów zdrowotnych, gdy z gorącej sali teatralnej, lub po tańcu, wychodzi na chłód nocy; a jakże ślicznie harmonizuje taki płaszcz z całością toalety wieczorowej. Czy można bez płaszcza wieczorowego wyobrazić sobie pobyt w jakiejkolwiek miejscowości klimatycznej lub zdrojowej, na plaży lub w górach, gdzie wieczory są wyjątkowo chłodne? Lekki płaszcz wieczorowy jest niezbędny. Zastępują go wprawdzie i duże chustki weneckie o długiej frendzli, ale ceny tych ręcznie haftowanych tkanin jedwabnych są bardzo wygórowane, a pod względem szyku nie mogą się one równać z klasycznym „sortie".

Eleganckie płaszcze wieczorowe mogą być zestawione z aksamitu, lame lub jedwabiu. Jako ozdoby używa się kołnierzy z lekkiego futra lub piór.

SUKNIE FULAROWE.

Suknie fularowe panują niepodzielnie nad modą letnią. Można je kroić tak rozmaicie i tak różnie przystrajać, że okazują się najpraktyczniejszemi ze wszystkich. Modne wzory pozwalają na stosowanie tego samego materjału do najprzeróżniejszych celów, wyjąwszy oczywiście pasy i desenie szkockie, których jedynem przeznaczeniem jest spacer przedobiedni w mieście lub w miejscowości kąpielowej.

Na suknie poobiednie używa się przeważnie materjału w jednym kolorze, o kolorowym szerokim szlaku, stanowiącym przybranie sukni. Fason odgrywa rolę tak dalece drugorzędną, że wielkie magazyny mód kładą przedewszystkiem nacisk na bogactwo i oryginalność desenia. Materjały te są wyłącznie pochodzenia francuskiego, żaden inny przemysł nie umie się zdobyć na taką pomysłowość. Piękne wzory materjału pokrywają ubóstwo fasonu. Pozatem chodzi jeszcze o tego rodzaju manewrowanie fularem, aby domowa krawcowa nie mogła nic podobnego zestawić.

Ze świata.

SPRAWCA 13-TU ZBRODNI PRZED SĄDEM.

Dnia 5 lipca rozpoczął się — jak już donosiliśmy — przed trybunałem przysięgłych w Limburgu proces przeciw Angersteinowi, masowemu mordercy z Haiger. Do sali rozpraw otrzymało karty wstępu około 60 osób. Prasa reprezentowana jest przez przeszło 30 sprawozdawców. Na stole pod ścianą znajdują się topór i inne narzędzia, któremi Angerstein mordował swoje ofiary, jak również część ich ubrań.

Zbrodniarza wprowadzono na salę związanego. Pozostaje on na sali pod strażą trzech osób.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu 13 zbrodni, a mianowicie: ośm morderstw, dwa sprzeniewierzenia i jedno fałszerstwo dokumentów, krzywoprzysięstwo i podpalanie.

Angerstein zabił swą żonę, teściową, służącą ogrodnika, urzędnika, ucznia biurowego, szwagierkę, i buchaltera, wszystkich ponieważ mogli być świadkami zabójstwa żony. Rozprawa toczy się od kilku dni i potrwa jeszcze długo.

—o—

ŁADNE HONORARJA. Swego czasu lord Beaconsfield (d'Israel), głośny mąż stanu i pisarz (mniej głośny), w jednej osobie otrzymał za swą książkę 10 tys. funtów tytułem honorarjum. Uchodziło to wówczas, jako największe honorarjum w dziejach.

Obecnie nakładcy płacą znacznie więcej, ale tylko wtedy, gdy mają do czynienia z autorami poczytnymi, albo takimi, co do których wiedzą, że wzbudzą sensację. Po wojnie płacą, zwłaszcza politykom o światowem nazwisku, olbrzymie sumy już nietylko za książki, lecz za artykuły dziennikarskie. Głośne było honorarjum takiego np. Lloyda George'a w amerykańskiej prasie.

W niektórych krajach nakładcy i wydawcy zachowują tajemnice o wysokości honorarjów autorskich.

W Anglji natomiast pewne pismo literackie ogłosiło niedawno statystykę dochodów znanych pisarzy angielskich. Okazuje się, że na czele stoi powieściopisarz Hall Caine, zarabiający rocznie około 1,500.000 zł., po nim idzie Barrie, autor „Piotra Pana", którego dochód sięga 1 milj. zł. Względnie mało zarabia głośny pisarz Wells, ale bądź co bądź ma około pół milj. zł. dochodu, nie licząc w tem jego znakomitej „Historji powszechnej", która przynosi mu olbrzymie sumy dzięki swej niezwykłej poczytności. Na czwartem miejscu stoją Arnold Bennet i Bernard Shaw, zarabiający około 400 tysięcy złotych rocznie. Oczekują jednak, że Shaw w roku przyszłym weźmie rekord i pobije nawet Caina, ponieważ zyskuje on coraz większą popularność i wziętość wśród czytelników.

Ale cóż znaczą wszystkie te — jak na stosunki polskie wprost fantastyczne! — zarobki w porównaniu z honorarjami Jacka Dempseya, który w ostatnich 8 latach zarabia przeciętnie 7 i ćwierć miljonów zł. rocznie?

Ale Dempsey jest bokserem i „tworzy" pięścią.

DOM Z KOMFORTEM Z CZASÓW MOJŻESZA. Prof. Uniwersytetu we Filadelfji, Chireaux kierownik ekspedycji archeologicznej w Persji, odkrył dom zbudowany za czasów Mojżesza a zaopatrzony w nowoczesny niemal komfort, a to: w łazienkę, wodociąg itp.

Z giełdy.

GIEŁDA KRAKOWSKA Z 13 BM. (w nawiasie kursy z 10 bm.)

Bank Przemysłowy 0,24 (0,24), PTH. 0,18, Żegluga P. 0.10, Zieleniewski 12'25—12'35 (12'00), Cegielski 18,00 (17,50), Tepege 0,85—0,90 (0,90), Chodorów 3,30 (3,25), Chybie 4,25 (4'22).

* * *

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5'17, bony złote —— pożyczka złota 71'50 milionówka —— pożyczka dolarowa 67'—

Czeki: Belgia tranz. 24'22; Holandya tranz. 208'35 Londyn tran. 25'.6, Newy Jork tranz. 517'— Paryż tranz. 24'45, Praga tranz. 15'41, Szwajcarya tranz. 100'90, Wiedeń tranz. 73'10, Włochy tranz. 19'10,

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0'27, Bank Przemysłowy Lwów 0'25, BankZw. Sp. Zar. Poznań 700 Puls 0'47, Wild 2'10, Cukier Warszawa 2'95, Cegielski 0'89, Ursus 1'10, Parowozy 0'50, Zawiercie 11'25 Żegluga 0'24, Polska nafta 0'64, Siła i Światło 0'25 Chmielów 0'40, Strachowice 1'.5, Pocisk 1'95, Zieleniewski 9'50, Żyrardów 9'30, Chodorów 3'10.

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28440, Zagrzeb i Belgrad 1245, Berlin 16830, Bruksela 3308, Budapeszt 99.., Bukareszt 344, Chrystania 1.8.0, Kopenhaga 14460, Londyn 3450, Madryt 10290, Medyolan 257., Nowy Jork 7093., Paryż 3 40, Praga 210., Sofia 518, Sztokholm 190,— Warszawa 13.55—13635, Zurych 13773, Dolary 705'70, Belgijskie 3.75 bułgarskie 500—, duńskie — — marki niemieckie 6825, angielskie 34.., francuskie 338., holenderskie 8275, włoskie 2032, jugosłowiańskie 1.4., norweskie 12.20 polskie 13.60, rumuńskie .46, szwedzkie 189— szwajcarskie 13775 hiszpańskie — —, czeskie 21'75, węgierskie 9913 tureckie 3.200,

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2'5, renta lutowa 2'5., losy tureckie 5.0'—, Bodenkredit 210'— austr. zakł. kred. 149', koleje austr. 445'.

Akcye: Zieleniewski 180, Silesja 112' Fanto 240, Gal. Karpaty 148,9 Galicya 1160, Siersza 41'o, Bank małopolski —', bank hipot. 9'9, Tepege 18'10

ZURYCH. 13. 7. PAT. Zamknięcie. Paryż 24,20, Londyn 25.04 i pół, Nowy Jork 5.15.2, Belgja 23.95, Włochy 19.47, Hiszpanja 74,70, Holandja 206.40, Berlin 1.22, Wiedeń 72.50, Sztokholm 138 i jedna czwarta, Osło 91 i jedna czwarta, Kopenhaga 105.60, Sofja 3.72 i pół Praga 15.25, Warszawa 98.4 i trzy czwarte, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9. 05, Ateny 8,35, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.50, Helsingfors 12.75, Buenos Aires 208, Tendencja wyczekująca.

W Sejmie już spokojnie.

Orkiestra wypoczywa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 7. (Sin) Jak było do przewidzenia, obstrukcja Wyzwolenia przycichła dziś na skutek rokowań, prowadzonych zakulisowo. Podobno doszło do ugody pomiędzy Wyzwoleńcami a Piastem na tej zasadzie, że zwiększa się liczbę obdarowanych ziemią i zmniejsza się maksimum posiadania ziemi.

Głosowanie więc toczyło się spokojnie, tak, że zdołano dziś 20 artykułów i dwieście kilkadziesiąt poprawek przejść. Jutro dalszy ciąg głosowania.

Z innych spraw podkreślić należy uchwalenie w III czytaniu monopolu zapałczanego. Zadecydowano też ostatecznie o wygaśnięciu mandatu „posła" Feinsteina.

Następne posiedzenie jutro.

Przełomowy dzień w życiu politycznem Jugosławji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 7. (D.) Z Belgradu donoszą: dziś nastąpiło podpisanie protokołu umowy pomiędzy partją rządową Pasicza a opozycją chorwacką z pod znaku Radicza. W myśl ugody grupa Radicza otrzymuje 4 fotele ministerjalne i 3 podsekretarjaty stanu.

Nominacja nowego rządu nastąpi jutro.

Jak Chadecja pojmuje porozumienie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 7. (Sin) Rada Naczelna stronnictwa Ch. D., która obraduje obecnie w Warszawie powzięła m in. uchwałę w sprawie rokowań polsko-żydowskich. Uchwała stwierdza na wstępie, że rząd nie zawiadomił stronnictwa o prowadzonych rokowaniach. Dalej powiedziane jest w uchwale, że porozumienie z Kołem Żydowskiem „nie powstrzyma wysiłków społeczeństwa polskiego, zmierzających do spolszczenia miast, stworzenia silnego stanu średniego i ochrony kultury narodowej".

W innej uchwale domaga się od Sejmu, by przyspieszył uchwalenie ustawy przemysłowej, zapewniającej rozwój „polskiego i chrześcijańskiego rękodzieła".

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich

Warszawa, 13 7. PAT. Rozpoczęty wczoraj zjazd lekarzy i przyrodników polskich zgromadził około 2000 przedstawicieli świata naukowego z całej Polski. Przemówienie wstępne wygłosił prezes komitetu organizacyjnego dr Leon Kryński, zapraszając na przewodniczącego obradom profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Ciechanowskiego. Po przemówieniach przedstawicieli rządu oraz delegatów wszystkich uniwersytetów Rzeczpospolitej wygłosił referat naukowy profesor Siedlecki z Krakowa na temat: Morze jako przedmiot badań.

Wypadek samochodowy następcy tronu rumuńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 7. (D) Z Bukaresztu donoszą: W drodze z Bukaresztu do Sinaja przewróciło się auto wiozące następcę tronu rumuńskiego. Następca tronu ani nikt z jego otoczenia nie doznał szwanku.

Konflikt Watykanu z Czechosłowacją zaostrzył się

Wiedeń, 13 7. PAT. „Sonn. und Montag Zeitung" donosi z Pragi, że konflikt z Watykanem zaostrzył się. Ceske Slovo doniosło wczoraj, że dr Benesz odwołał posła czeskiego przy Watykanie. Poseł ten powrócił już do Pragi i więcej do Rzymu nie powróci. Odwołanie posła czeskiego przy Watykanie nastąpiło z powodu nalegań w tym kierunku socjalistów czeskich. Czescy socjaliści postawili również żądanie, aby nuncjusz papieski więcej do Pragi nie wrócił. Jedno z pism wychodzących w Preszburgu donosi, że Stolica Apostolska zamierza ekskomunikować wszystkich duchownych rzymsko-katolickich należących do rolniczej partji prezydenta ministrów Svehli.

Budżet przyjęty przez izbę i senat we Francji

Paryż. 13 7. PAT. Po wzajemnem odsyłaniu sobie projektu budżetu przez Izbę i senat obie izby doszły ostatecznie do porozumienia. Budżet został przyjęty przez Izbę 415 głosami przeciw 140, oraz przez Senat 278 głosami przeciw 6. Po odczytaniu dekretu w sprawie zamknięcia narad obu izb posiedzenie zakończono dziś o godzinie 6.15 rano.

Wdowa po Matteottim w obronie zamordowanego męża

Wiedeń, 13 7. PAT. „Sonn und Montag Zeitung" donosi z Pragi: Wdowa po Matteottim zaskarżyła referenta prasowego przy poselstwie włoskiem w Pradze Dadonego z powodu zamieszczenia przez niego w dwóch pismach włoskich dłuższego artykułu zwróconego przeciwko Matteottiemu.

Pruskie więzienie

Dlaczego zmarł Hoefle?

Berlin. 13 7. PAT. Specjalna komisja śledcza dla sprawy Hoeflego ukończyła swe prace. Stwierdziła ona. że w więzieniu, w którem Hoefle przebywał panowały karygodne stosunki, które zdaniem komisji przyczyniły się do śmierci Hoeflego. (Hoefle, b. minister poczt rzeszy, wmieszany był w aferę Barmata i osadzony w więzieniu. — Przyp. Red.).

Knowania przeciw złotemu

Wiedeń. 13 7. PAT. „Wiener Algemeine Zeitung" donosi z Berlina: W ostatnich dniach dała się zauważyć na giełdzie berlińskiej kampania przeciwko złotemu polskiemu. Kampania ta nie odniosła żadnego skutku. a to z tego prostego powodu, że zagranicą a w szczególności w Niemczech liczba banknotów polskich jest bardzo mała, a pokrycie złota w Banku polskim jest stosunkowo bardzo znaczne. „Wiener Algemeine Zeitung" uważa, że również i w niemieckich kołach gospodarczych i finansowych niebrak głosów przeciwko tym bezużytecznym i niebezpiecznym eksperymentom, które mogą tylko utrudnić pacyfikację gospodarczą Europy.

Konflikt w angielskim przemyśle górniczym

Londyn. 13 7. PAT. Usiłowania doprowadzenia do porozumienia między górnikami a właścicielami kopalń podjęte przez Bridgemana nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Będzie powołana specjalna komisja do zbadania konfliktu między właścicielami kopalń a górnikami.

Przeciw III. międzynarodówce

Genewa. 13 7. PAT. Biuro ententy międzynarodowej przeciw trzeciej międzynarodówce zbadało na początku roku 1925 zakres działania trzeciej międzynarodówki i postanowiło zaproponować na drugiej konferencji ententy zwrócenie się do wszystkich narodów o podjęcie wspólnych zarządzeń niezbędnych dla położenia kresu rozwijającemu się niebezpieczeństwu bolszewickiemu. — Przewodniczący związku zredagował projekt memorjału, który został przestudjowany przez przedstawicieli 21 narodowości w Europie, na posiedzeniu ententy odbytem dnia 27 maja 1925 r. w Genewie. Wszyscy delegaci stwierdzili ponownie niebezpieczeństwo wynikające z obecnej działalności trzeciej międzynarodówki w ich krajach i przedstawili liczne dowody współpracy trzeciej międzynarodówki z rządem sowietów.

Jednolity front w Chinach

Londyn. 13 7. PAT. „Daily Express" donosi z Tokio: Między Anglją, Japonją i Stanami Zjednoczonemi został zawarty tajny układ w sprawie utrzymania jednolitego frontu w Chinach.

Dokoła „procesu Darwina"

Dayton. 13 7. PAT. United Press donosi, że dzisiaj rozpocznie się proces z powodu teorji Darwina. Oczekują ostrych starć między prokuratorem a obrońcami w kwestji czy powołanie rzeczoznawców naukowych w tym procesie jest dopuszczalne czy też nie.

* * *

Nowy Jork. 13 7. PAT. Dr Bottky dziekan wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu w Kolumbji zaproponował prezydentowi Buttlerowi, by świadectwa dojrzałości wystawiane w Stanie Temeesee i inych Stanach które zarzuciły teorje ewolucji nie były uznawane.

O mistrzostwo w tennisie

Amsterdam. 13 7. PAT. W sobotę i niedzielę rozgrywały się w Nettwik zawody tennisowe o puhar Dawesa między Holandją a Indjami. Zwyciężyła Holandja w stosunku 4:1.

Zabił się znany motocyklista

Rzym. 13 7. PAT. Znany motocyklista Mariani zabił się spadłszy z motocyklu. Złamał on sobie podstawę czaszki.

Lotnicy rosyjscy w Pekinie

Pekin. 13 7. PAT. Samoloty rosyjskie, które opuściły Moskwę udając się na daleki wschód, oczekiwane są tutaj jutro. Ministerstwo skarbu wezwane zostało do wyznaczenia 20,000 dolarów na przyjęcie lotników rosyjskich.

Limburg. 13 7. PAT. W procesie Angerstei na prokurator postawił wniosek kary śmierci dla oskarżonego.

Wiedeń, 13 7. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: O sytuacji w Chinach nadchodzą znów poważne wiadomości. Cudzoziemcy osiedleni w prowincji Szesznan wyjeżdżają. Angielski urząd marynarki miał zarządzić opróżnienie, ponieważ z powodu stosunków w żegludze nie może zagwarantować ochrony Jang Tse Kiang.

Marka ochronna

Najlepsze GILZY i BIBUŁKI do papierosów światowej sławy

ALTESSE i SAMUM ZŁOTO-NIEBIESKIE

oraz z włókien liści kawowych **MOKKA** żółte tutki tureckie

z najlepszej bibułki białej lub żółtej i z watą chemicznie preparowaną, niszczącą złe składniki tytoniu, wyrabia

Wyrób prawnie zastrzeżony

„Altesse-Wisła" Ska Akc., Kraków.

Uwaga! Dostarczamy także wyłącznie sklepom tabacznym po cenach hurtownych najlepsze zapałki włoskie **Milano**.
Ponadto wyrabiamy czeki i paski kontrolne do kas **„National"** i farbkę do bielizny **„Bengal"** oryg. tylko z wizerunkiem Tygrysa

Marka ochronna — MOKKA — Wyrób prawnie zastrzeżony

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 16 miesięcy. Wybór olbrzymi

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży:

„Urania" - „Diamond" - „Perkeo"

Zastępca:

Maksymilian Müntz

Kraków, Bonerowska 11.

Telefon 3125.

Drobne ogłoszenia

Wózki dziecięce „Brennabor" na raty sprzedaje najtaniej skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4. 1495

Wózki dziecięce na dogodnych spłatach ratalnych poleca Botwin, Kraków, Florjańska 20

2 panienki (uczenice), przyjmie na pensję intel. rodzina, mieszkająca w centrum miasta. Fortepian na miejscu. Wiadomość w Biurze Stattera, Kraków, Rynek 8

Choroby serca przyjmuje Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus", Kraków, Szujskiego L. 11. Tel. 1295. Kąpiele kwasowęglowe (impregnowane gazem) zabiegi wodne, elektryczne, djeta

Kupuje wyczeski, obcięte włosy, wyrabia wszelkie roboty włosowe Zakład kosmetyczny Franciszki Budziaszek, Kraków, Grodzka 3. Filja: Krynica Willa „Biała Róża"

Do większego tartaku w Małopolsce zachodniej poszukuje się młodszego, inteligentnego urzędnika z pewną praktyką tartaczną. Oferty z odpisami świadectw szkolnych i służbowych nadsyłać pod „Tartak parowy" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

STENOGRAFII

polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.

Felicya GOLDZWEIG, ul. Bocheńska 5, I. p.

WPISY

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

kursy handlowe Leona Feinberga w Krakowie, STRADOM 11

przyjmuje się codziennie od godz. 9–1 i 2–6. — Także specjalna **Szkoła kaligrafji.**

Rutynowana buchalterka

dobrze stenografująca i pisząca biegle na maszynie zostanie przyjęta.

Zgłoszenia pisemne pod „Rutyna" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek L. 8



Najprzyjemniejszą rozrywkę

podczas wakacji oraz **na letniskach** przynoszą **GRAMOFONY** najnowszej konstrukcji (system **Radjol**) z podkładką mikrofonową, reprodukujące wzorowo bez szmeru znanej światowej marki **„His masters voice" — „GŁOS SWEGO PANA".**

Najnowsze zdjęcia Carusa, Roffa, Battistiniego i w. i. oraz żydowskie jak ROSENBLATTA, Kwartina, Sirota zawsze na składzie.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.

Jeneralny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLER

Kraków, Florjańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



OGŁOSZENIE.

Uchwałą Sądu okręgowego, jako handlowego w Rzeszowie z dnia 10/4 1925 L. cz. X 32/25 firm. 106/5 zostało Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku, stow. zarej. z ogr. por. rozwiązane, a likwidatorami ustanowieni zostali pp.: Hersz Schenkein, Naftali Chaim Holländer, Mendel Rothman i Kalman Spatz.

Likwidatorowie wzywają wszystkich wierzycieli, aby zgłosili w ciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia swe roszczenia do tegoż Towarzystwa na ręce likwidatora Naftalego Chaima Hollandera w Leżajsku

Leżajsk, dnia 8/7 1925 r.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Leżajsku

Stow. zarej. z ogr. por.

Schenkein, Holländer, Rothman, Spatz

w likwidacji.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 3 pokoji, kuchni, łazienki i t. d.
Pożądana, lecz nie konieczna, bliskość dzielnicy żydowskiej.
Zgłoszenia pod „MIESZKANIE 3" do Administracji N. Dziennika.

Związek dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę kierownika Szkoły rzemiosł dla Chłopców im. Dra A. Korkisa we Lwowie na następujących warunkach: Wymagane są:

a) Ukończenie Wydziału Budowy maszyn na jednej z krajowych lub zagranicznych politechnik.
b) Praktyka w Zakładzie przemysłowym krajowym lub zagranicznym.
c) Praktyka pedagogiczna przyczem pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykładali w szkole zawodowej (rzemieślniczo-przemysłowej).
d) Obywatelstwo polskie.

Pobory i akcesorja wedle umowy. — Zgłoszenia nadesłać należy najpóźniej do 20 lipca 1925 r. na adres Związku we Lwowie, Piekarska 9.

Kasyno w Soppotach

otwarte przez cały rok

Rouletta-Baccara

Gra odbywa się na guldeny gdańskie (25 guldenów = 1 funtowi angielskiemu)
Informacje o podróży w Warszawie.
Telefon 157-31
i za pośrednictwem biura podróży
Kasyno w Soppotach
Wolne miasto Gdańsk

W końcu lipca i w sierpniu na scenie w lesie soppotskim opera „Tanhäuser", Wagnera.

KLAWIOL

niszczy **ODCISKI I BRODAWKI** bezpowrotnie
Wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski

Najlepszy angielski lep na muchy „FORMIN"

z dwuletnią gwarancją do nabycia:

H. Dumast, Kraków, ul. Pawia 26

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser, — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.